

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7281, telefonu nr. 313.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz,
garbontowy albo jego miejsce,
pierwszy raz 25 kop. każdy na-
stępny raz kop. 20.

Nekrologia: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz, ogłosze-
nie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz
garbontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
jmuje także Biuro Rajchmana i
Freudlera, ulica Senatorska.

NAJWYŻSZY ROZKAZ.

O miejscowościach, ogłoszonych za będące w stanie wojennym, Rada państwa w połączonych departamentach prawa, ekonomii państwowej, oraz spraw wewnętrznych i duchownych i w ogólnym zebraniu, rozstrząsnawszy przedstawienie ministra wojny co do projektu postanowień o miejscowościach, ogłoszonych za będące w stanie wojennym, *wyraziła opinie:*
Uchylając i uzupełniając odpowiednie prawa, wydać następujące postanowienie o miejscowościach, ogłoszanych za będące w stanie wojennym:

I. O sposobie wprowadzania stanu wojennego i znoszenia go.

1) Gubernje, okręgi, powiaty, obwody lub oddzielne zaludnione miejsca, wchodzące w sferę operacji wojennych i mające szczególnie ważne znaczenie dla interesów państwowych lub specjalnie wojennych, mogą być ogłaszane jako będące w stanie wojennym.

2) Stan wojenny wprowadza się albo jednocześnie z ogłoszeniem mobilizacji, albo później. W pierwszym wypadku stan wojenny może być wprowadzony nie inaczej, jak z Najwyższego rozkazu, w drugim zaś przedsięwzięcie tego środka pozostawia się także władzy głównodowodzącego i dowódców armii w granicach podwładnych im obrobów.

3) W rozkazach i rozporządzeniach o wprowadzeniu stanu wojennego wymieniane będą dokładnie te miejscowości: gubernje, okręgi, powiaty, obwody lub oddzielne zaludnione miejscowości, do których środek ten się stosuje.

4) Rozporządzenie o wprowadzeniu stanu wojennego komunikuje się bezzwłocznie właściwym jenerał-gubernatorom lub piastującym ich władzę osobom. W wypadkach nagłych, przy utrudnionej komunikacji z wymienionymi zwierzchnicami osobami, rozporządzenie to komunikuje się bezpośrednio zwierzchności administracyjnej danej miejscowości. Jeżeli stan wojenny wprowadzony został przez władzę głównodowodzącego lub dowodzącego armią, to osoba, która przedsięwzięła ten środek, donosi o tem ministrowi spraw wewnętrznych dla przedstawienia Se-

natowi rządzącemu i ogłoszenia do wiadomości powszechnej w ustanowionym porządku.

5) Ogłoszenie bezzwłocznie i wszędzie mieszkańcom o wprowadzeniu stanu wojennego i wyjaśnienie im znaczenia tego środka wkłada się na miejscową władzę administracyjną.

6) Stan wojenny zyskuje moc obowiązującą: 1) w osadach miejskich i w miejscach przebywania zarządów gminnych i odpowiadających im znaczeniem — jednocześnie z ogłoszeniem w tych miejscowościach o jego wprowadzeniu i 2) w innych miejscowościach, pozostających w zawiadywaniu policji wiejskiej, od dnia następującego po dniu ogłoszenia o wprowadzeniu stanu wojennego w miejscu, będącym siedziskiem właściwego zarządu gminnego.

7) Stan wojenny zawieszają się z Najwyższego rozkazu. Jeżeli zaś zaprowadzony został z mocy władzy głównodowodzącego lub dowodzącego armią, to może być zniesiony przez te same osoby.

(Warsz. Dniow.)

(D. c. n.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprowadzona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kwestję ostatecznego pojednania się księcia Kumberlandji, syna króla Jerzego hanowerskiego i spadkobiercy praw jego, w r. 1866-ym podeptanych przez zwycięskie Prusy, z cesarzem Wilhelmem, poruszono znowu w łamach publicystyki niemieckiej z powodu zamierzonej a dziś już doszłej do skutku podróży cesarza Wilhelma do Wiednia.

Coś w tem prawdy jest, ale nie wszystko. *Post* ma rację, w swem półurzędowym *dementi* protestując przeciw wiazaniu tej kwestji z podróżą wiedeńską cesarza Wilhelma, która nie pragnie mieć żadnego związku z polityką aktualną i jest wyrazem tylko trwałego, przyjacielskiego stosunku osobistego pomiędzy obydwoma monarchami. Cesarz Wilhelm nie chce mieć sobie słodczy tego wypoczynku na łonie natury i kniei łąwieckiej żadnymi troskami państwowe-

mi, zwłaszcza zaś odgłosami dawnych nieporozumień. To wszystko jest prawda.

Ale prawdą jest również, że sprawa politycznego pojednania się księcia Kumberlandji z monarchą Niemiec po szczęśliwie przeprowadzonej ugodzie finansowej weszła znowu na porządek dzienny i jest na warsztacie. Naprzód chodziło o zwrot funduszu welfickiego; zwrócono go księciu z pewnemi modyfikacjami, jakie natura stosunku politycznego wskazywała. Obecnie chodzi o coś ważniejszego: o zręczenie się przez księcia Kumberlandji praw do tronu hanowerskiego, których Prusy nie uznają już nigdy, gdyż skutkiem fortunnych przejść kampanji r. 1866-go przyłączyły Hanower do swoich dzierżaw i nigdy go się rzec już nie zamyślają, chociaż legitymizm monarchiczny tegoby może od nich wymagał. Ale natomiast gotowe są one wdać się w dyskusję ze spadkobiercą króla Jerzego o drugą połowę jego praw dynastycznych, o przyznanie mu tronu brunswickiego, który związany był historycznie z tronem hanowerskim i mógłby powrócić do rąk prawowitego władcy, który stanąłby wówczas w rzędzie równouprawnionych książąt rzeszy niemieckiej. Wiadomo, że Brunświk administrowany jest obecnie przez reagenta, księcia Albrechta pruskiego.

Książę Kumberlandji związany jest przyrzeczeniami, danemi ojcu na łożu jego śmierci, on więc sam objąć rządów Brunświku przy równoczesnym zręczeniu się praw dynastycznych do Hanoweru nie może; mógłby je wszakże przeleć na swego najstarszego syna, który owych zobowiązań nie wziął na siebie, ani wprost nie odziedziczył. I oto otwarta droga do kompromisu wcale nie trudnego. Królowa Wiktoria popiera go, a książę Henryk pruski podobno w interesie tego kompromisu jeździł do Londynu. Prawdą jest przeto, że kwestja welficka stanęła znowu na widoku, aczkolwiek żadna jej faza nie wiąże się z dzisiejszą podróżą cesarza Wilhelma do Wiednia i Schoenbrunnu.

Telegram cesarza Wilhelma do Zellego, w tak gorących wyrazach i w tak niezwykłej formie osobistej zatwierdzający jego wybór na nadburmistrza Berlina i spadkobiercę czeigodnych tradycji Forckenbecka, wywołał w niemieckich sferach wolnomyślno-liberalnych żywe zadowolenie. Powitano w nim zno-

7)

WICHER.

NOWELA.

(Dokończenie.)

W kilka dni starzy dowiedzieli się nadto, że uwolnił się nawet z biura na jakiś czas i całe dnie w tym magazynie przesiaduje, badając książki handlowe.

— Widzisz! Złem ci poradził? — mówił pan Hieronim do pana Adama. — On do wszystkiego!

— Do wszystkiego!

Na nieszczęście, spotkali się w tym czasie z radcą Cieciorskim, który umyślnie szał szukał z nimi zetknięcia, krażył bowiem koło nich od dni kilku.

W rozmowie, naturalnie, przyszła kolej na Leona i na ten kłopot z magazynem.

Radca uśmiechał się znacząco, wreszcie rzekł:

— Idźcie-no zobaczyć, co go to tam trzyma tak po całych dniach...

— Jakto?

— No, idźcie!

I pożegnał ich z tem.

Spojrżeli po sobie, zakłopotani nanowo.

— Trzeba iść!

— Pewnie!

Zaszedłszy do magazynu, gdzie pana Adama zna-no, zrozumieli odrazu, co Cieciorski miał na myśli. Miejsce kasjerki zajmowała tam prześliczna dziewczyna, o której od roku pół Warszawy mówiło, jak o fenomenie piękności.

Brunetka. Śniada. z wielkimi niebieskimi oczy-

ma, wyzywająca w spojrzeniu, choć dość układna w manierach, przykuwała cały świat modny do tego magazynu i wiedziała o tem sama. Rządziła też tu prawie samowładnie, przekonana, że sklep ów zawdzięczał jej w ostatnich czasach większą część swojego powodzenia.

I teraz, gdy starzy weszli, otoczona była całym rojem elegantów, zbiegających się tu w południowych godzinach. Każdy z nich, kupując cośkolwiek, starał się wybierać jaknajdłużej i co chwilę, pod ładą pozorów, zwracał się z jakimś komplementem ku ładnej kasjerce. Ponieważ zaś i bez tego ruchu w sklepie zazwyczaj nie brakowało, panował więc w głównej izbie ustawiczny rozgardjasz.

Nikt też przez chwilę nie zwrócił uwagi na obu starych, zapatrzonych z podziwem w ładną kobietę.

— Ot, samiśmy mu nastroczyli okazję! — szepnął pan Hieronim.

— Sami!

Spytali wreszcie nieśmiało o pana Leona.

Jeden z subiektów wskazał im uprzejmie, choć z wielkim pośpiechem, drzwi do małego kantorku po za sklepem.

Wsunęli się tam ostrożnie, orjentując się z trudnością w małym, zaciemnionym pokoju, po nagle przejściu z widnego, błyszczącego magazynu.

Jedno okno od podwórza, wprost na jakiś mur wychodzące, słabo oświeślało ten pokój. Leon, w pobliżu tego okna, pochylony nad stojącym pulpitem biurkowym, sam jeden, otoczony tylko sporym obłokiem dymu z cygara, kreślił coś zawzięcie.

Stali chwilę, zanim ich spostrzegł.

— A! ojciec! I pan! — zawołał, składając pióro i przeciągając się, jak ktoś bardzo spracowany. Do-

brze, że przychodzicie, bo właśnie dziś kończymy nareszcie ten interes.

— Jakto kończycie?

— Schmidt kupuje wszystko na własność!

(Schmidt było nazwisko dotychczasowego dzierżawcy magazynu).

Starzy oniemieli. Spokój Leona, z jakim to wszystko mówił, przyniósł ich do ziemi.

— A cóż ty tu, biedaku, tak całe dnie siedzisz w tej norze? — spytał też z ubolewaniem.

— Ha! trzeba! — brzmiała odpowiedź — widzi ojciec, jak zacząłem wszystko obliczać, tak i przekonałem Schmidta, że byłby głupi, pozbywając się tego interesu dla jakichś niepewnych widoków, gdzieś zdala. Zaczynał, widzę to ze wszystkiego, z próżnemi rekami, a dziś, ho, ho, ma grosz... Bo też to złote jabłko. Wasz Stach miał rozum... Tylko tu teraz są pewne nieporządki... Ot, ta... ta kasjerka musi go podskubywać.

— Jakto?

— Kradnie poprostu — dodał Leon, głos zniżając.

— Kto? Ta ładna?

Leon się zastanowił, jakby sobie teraz dopiero coś przypomniał.

— A tak! — rzekł — istotnie, ładna bestyjka! Bardzo ładna!

Uśmiech jakiś przeleciał mu też po wargach, ale zaraz zniknął.

— Bo to tak — dodał, zabierając się znów do pióra — ona ciągnie mu kucpów do sklepu, ale też i z niego ciągnie. Widzę to z rachunków...

Starzy spojrzeli po sobie.

— Zaraz skończę — mówił dalej Leon, pisząc — za minutkę... Schmidt też zaraz przyjdzie i pojedzie-

wu inicjatywę osobistą monarchy, który, im mniej się radzi swoich urzędowych doradców, tem celniej trafia w rdzeń potrzeby publicznej. *Vossische Ztg.* czerpie ztąd pobudkę do upomnienia obywatelstwa berlińskiego, aby zawsze słuchało własnych przekonań, tą tylko drogą najlepiej służyć będzie koronie. Jest to aluzja do przypadającego teraz z kolei wyboru burmistrza berlińskiego w miejsce Zellego. Wiadomo, że prezes prowincji brandenburskiej usiłuje wpłynąć na mieszczaństwo stolicy w tym duchu, aby przynajmniej na burmistrza wybrano konserwatystę. Ma on nawet swojego kandydata *in petto* w osobie zachowawczego landratha v. Stubenrauch. Ma się rozumieć, że wolnomyślnie mieszczaństwo berlińskie nie podziela serwilizmu swojego niefortunnego przedstawiciela urzędowego. dr. Stryka, i wcale o zrobieniu p. Achenbachowi przyjemności nie myśli.

Rozprawy na piątkowym posiedzeniu wydziału wojskowego delegacji węgierskiej były bardzo ożywione. Delegaci bowiem przypomnieli ministrowi wojny, iżm. baronowi Bauerowi, dane sobie w ubiegłym roku przyrzeczenie, że z chwilą, gdy akademja wojskowa w Wiener Neustadt osiągnie cyfrę 450-tych słuchaczy, rząd założy trzecią z kolei akademję wojskową i to na terytorjum węgierskiem. Węgry chcą mieć własny uniwersytet wojskowy. Istotnie, w tym roku cyfra słuchaczy w Wiener Neustadt wzrosła do 450-tych, węgry przeto, którzy prowadzili w tym celu ścisłą statystykę, przypomnieli baronowi Bauerowi słowo i pomimo przedstawień jego, że żądana fundacja nie jest na razie jeszcze niezbędną a pochłonie 4—5 milionów złr., uchwalili rezolucję, ponawiającą ich żądanie.

Donoszą *Times*owi, że nota grecka w sprawie zastosowania przez rząd bułgarski nowej ustawy szkolnej do szkół greckich w Rumelji odniosła pożądany skutek w Konstantynopolu. W. Porta poleciła swemu komisarzowi w Sofji, Reszydowi, aby poczynił odpowiednie przedstawienia rządowi bułgarskiemu. W środę Reszyd bej miał podobno rozmowę z ministrem Grekowem, której następstwem będą modyfikacje w nowej ustawie szkolnej na rzecz utrzymania charakteru narodowego szkół greckich na terytorjum księstwa. W tym sensie rząd przedstawi sobranju projekt dodatkowy. Br. Z.

Głosy publiczne.

W obronie bezpieczeństwa.

Codziennie nowe rozporządzenia, dotyczące ochrony zdrowia mieszkańców Warszawy wobec epidemji, dowodzą, jak dalece władze policyjno-sanitarne rozpostarły swą czujność. Ta nadzwyczajna ostrożność i zapobiegliwość, zwracanie uwagi na najmniejsze nieporządki powinny być poniekąd otnęta dla ogółu. Nie wszystkie atoli braki tudzież źródła niebezpieczeństwa zdołano zauważyć i usunąć. Wiemy, że polecono urządzać, po przewiezieniu chorych, dezynfekcję dorożek. Ale czy to wystarcza? Ostrożność nakazuje w ogóle nie używać powozów publicznych do przewożenia zarażonych. Czy podobna jednak tego uniknąć, chociażby nawet szpitale były zaopatrzo-

ne w odpowiednią ilość wozów specjalnych? Gdzie ich szukać, gdy kto nagle zasłabnie na ulicy? Naturalnie, trzeba się posługiwać dorożką. Jest tak zawsze; dorożki przewożą: tyfusowych, chorych na ospę, dyfteryt, krwawą biegunkę itd., a publiczność, zajmując natychmiast miejsca po chorych, nawet się nie domyśla, na jakie niebezpieczeństwo bywa narażana. Otóż, zdaniem mojem, pożądana byłaby stała, obowiązkowa dezynfekcja dorożek takich, zanim od szpitala odjadą, nie tylko podczas cholery. Czyby zaś obecnie nie było możliwe, w razie rozszerzenia się epidemji, przeznaczenie dorożek stałych, wyróżniających się zewnątrz i rozmieszczonych po jednej na każdej stacji? Placa stała dla woźniców takich dorożek byłaby drobnostką wobec bezpieczeństwa publicznego. W ogóle zaś w najgorszym razie dorożki obecnie powinny mieć pokrowce ceratowe, łatwe do zmycia płynem dezynfekcyjnym, każdego zaś dorożkarza należałoby zaopatrzyć w środki dla dezynfekcji.

Pożądane byłoby również w tramwajach usunięcie materaców, które właściwie do wygodności niewiele się przyczyniają, a są brudne i niebezpieczne. Rozumiemy, że w interesie przedsiębiorców jest utrzymać droższe miejsca. W Kijowie atoli i w Odesie nie widzieliśmy wcale materaców; cena miejsc wszystkich jest jednakowa a, o ile wiemy, przedsiębiorcy pomimo to robią dobre interesy. Po usunięciu poduszek dostateczne byłoby wycieranie ławek szmatami, zwilżonemi w płynie dezynfekcyjnym.

Jeszcze jedno źródło łatwego rozszerzenia choroby: dzieci, pozostawione bez dozoru na ulicy i podwórzach domów. Brudne i niechlujne, częstokroć myją ręce i nogi w rynsztokach, zbierają niedopałone papierosy lub jakie resztki pokarmów, owoców, skórek chleba. W tych dniach byłem świadkiem, jak mały dzieciak, pozostawiony bez dozoru, człapał się i lizał... chodniki! Ponieważ działywa taka pochodzi z suterenu, z mieszkań stróżów, warsztatów rzemieślniczych, z drukarni itd., należałoby więc zalecić rodzicom rozebranie wielkiej baczności pod groźbą kary; właściciele zaś wszelkich warsztatów, tudzież nauczyciele szkółek początkowych i niedzielno-rzemieślniczych powinni przestrzegać malców, ażeby papierosów niedopałonych i resztek jadła nie zbierali na ulicy. Zenon Pietkiewicz.

Słowo o ogródkach froebelskich.

Upowszechnienie zakładów froebelskich wypełnia próżnię, doniedawna jeszcze istniejącą w naszym wychowaniu przedszkolnem.

W ostatnich wszakże czasach spekulacja zaczyna do niej się mieszać, a osoby, pobiżnie zaledwie znające metodę froebelską, zakładają ogródki i tym samym trybem kształcą kandydatki, które później, podobnie postępując, przyczyniają się do błędnego jej stosowania.

Pożyteczna jest metoda froebelska, lecz rodzice powinni dla swego własnego interesu i dobra swoich dzieci bliżej ją poznać, aby ocenić, o ile właściwie jest prowadzona, i nie powierzać dzieci swoich każdemu, kto głosi, iż nią włada.

Henryk Wernic.

my wszyscy do reagenta. Przydacie się na świadków...

— Dziś?

— Dziś... zaraz!

Pan Adam, bliski łez, upadł na krzesło. Hieronima też sumienie dręczyło.

Nareszcie Leon odłożył pióro, przeciągnął się i zawołał:

— *Finis!* Skończyłem!

Drzwi w tej chwili znów się uchyliły i wpadł raczo Schmidt.

— A! pana szanownego! — zawołał, witając się naprzód z panem Adamem. — A już też pan mi przysłał Piłata w tym panu Leonie! Piłaję mi żywcem! Ze skóry obdziera. Trzy tysiące muszę dziś panu przed rejentem wysyłać!

Mówił to wszystko żartobliwie, widocznie uradowany, macając się równocześnie po kieszeni bocznej, w której miał pugilares.

— Trzy tysiące! — westchnął znowu. — A potem jeszcze dwie ratki terminowe... Ciężko!... Od pana szanownego, choćby przez pamięć na Stacha nieboszczyka, byłbym kupił za połowę. Oj, ten plenipotent!

Leon spokojny, jak zawsze, wysłuchał obojętnie tych zarzutów, które w tym razie były tylko pochwałami.

— No, rejent czeka! — przypomnieli. — Druga dochodzi...

— Chodźmy!

Przed wyjściem starzy znaleźli chwilę do zamiany słów kilku.

— Widziałeś? — spytał tym razem pan Adam, mając pełne łez oczy.

— Widziałem! — odparł chmurno stary eks-wojak.

— Ale... ale... — jakąś dalej teść — ale ja temu Cieciorskiemu łeb rozbiję!

— O! i ja! i ja! — szepnął pan Hieronim, zaciskając zęby.

Byli już teraz ze swoich podejrzeń zupełnie wyleczeni; nawet i złość przeciw Cieciorskiemu ominęła ich nazajutrz. Pozostała tylko ochota „wytarcia mu ślepiów, aby raz nareszcie przejrzał” — jak się o tem stary eks-wojak wyrażał. Szukał go też umyślnie.

Ale Cieciorski, przy spotkaniu, nie dał mu przyjść do słowa:

— Wiem! wiem! — mówił zgryźliwie, jak zawsze. — Sprzedał magazyn! I dobrze sprzedał! Wiem!... Ale czegoż to dowodzi?.. Bał się! Wiedział, że go pilnują!

Hieronim zmierzył go piorunującym wzrokiem. Była chwila, że byłby plunął przed siebie z oburzenia. Przeżegnał się jednak tylko, mówiąc:

— Do widzenia! Kłaniam!

VI.

W kilka miesięcy później, pani Ludwika w przystępie dobrego humoru zwierzyła się mężowi z owego niepokoju, jaki staruszków trapił jeszcze do niedawna.

— Widzisz! — mówiła, pieścąc go i pozwalając wzajemnie się pieścić. — A przecież ty musiałeś być wielkim ladaco, jeżeli oni tak długo nie chcieli u wierzyć w moje szczerze i nie mogli się uspokoić.

Wysłuchał tej apostrofy obojętnie, siedząc na ma-

Atmosfera na księżycu.

Z szeregu artykułów, poświęconych przez Stanisława Kramsztyka satelicie naszemu, a drukowanych świeżo w *Wszelkowie* pod ogólnym tytułem „Księżyc”, przytaczamy tu ustęp, omawiający sprawę atmosfery i następstw, jakie pociąga za sobą brak jej na towarzyszu ziemi.

O nieistnieniu jej świadczą objawy zakrywania gwiazd przez księżyc, oraz brak wszelkiego stopniowania na granicy, oddzielającej część jego oświetloną od ciemnej.

Zdania są zresztą nieco podzielone — pisze w dalszym ciągu światły autor omawianej pracy — z dwu najważniejszych dzieł o księżycu, w ostatnim czasie ogłoszonych, jedno, którego autorami są Nasmyth i Carpenter, odmawia mu wszelkich śladów powłoki gazowej; drugie, Neisona, przypuszcza, że może posiadać atmosferę, której gęstość nie przekracza wszakże $\frac{1}{400}$ gęstości atmosfery ziemskiej.

Brak atmosfery świadczy też o braku wody w stanie ciekłym, wolna bowiem od ucisku atmosferycznego bezwzględnie przeszłaby w stan lotny i utworzyła atmosferę pary wodnej. Musiałaby się nadto niekiedy rozwijać chmury, któreby miały czystość powierzchni księżyca, czego wszakże nie dostrzegamy.

Brak atmosfery powoduje zupełnie odrębne warunki oświetlenia, brak światła rozproszonego pozwala widzieć gwiazdy tuż w pobliżu słońca; oświetlone są tylko przedmioty, na które bezpośrednio padają promienie światła, za każdą przegrodą ciemność panuje najzupełniejsza, ju trzenia ani zmierzchu nie rozjaśniają nieba.

Bardziej jeszcze uderzające różnice tyczą się ogrzewania księżyca przez promienie słoneczne. Dnie i noce są tam 15 razy dłuższe, niż u nas, każdy punkt księżyca przez ciąg naszych dni 15-tu zwrócony jest ku słońcu, a przez ciąg następnych dni 15-tu pomroka się nocną zakrywa. W ciągu długiego tego dnia promienie słoneczne działają na powierzchnię jego ustawicznie w pełnem, nieosłabionem przez pochłanianie atmosferyczne, natężeniu, gdy znów w ciągu równie długiej nocy powierzchnia ta stygnie bezustannie, sprowadzając oziębienie tem silniejsze, iż nocnego tego promieniowania wpływ atmosfery również nie powstrzymuje.

Według pojęć ludowych, księżyc nie tylko nie nadysła nam zgola ciepła, ale jest owszem źródłem zimna, które grozi zagładą młodym, rozwijającym się roślinom. Błędny ten wniosek ztąd tylko pochodzi, że w czasie nocy pogodnych, gdy księżyc przyświeca, promieniowanie ziemi, nie powstrzymane osłoną chmur, powoduje silne jej stygnięcie, co w niektórych porach roku sprowadza przy-mrozki nocne. W każdym razie ciepłokowe działanie promieni, przybywających od księżyca, jest tak nieznaczne, że w ostatnich dopiero czasach lord Rosse, a zwłaszcza Langley, zdołali je wykazać; prawdopodobnie ciepło, jakie otrzymujemy od księżyca, jest zaledwie $\frac{1}{1000000}$ częścią ciepła słonecznego.

To wszakże nie pozwala nam wnosić bezpośrednio o temperaturze, panującej na księżycu, w znacznej bowiem części ciepło to stanowią promienie słoneczne, od powierzchni jego odbite i nieprzyczyniające się zgola do jej ogrzania. Pozostała tylko część promieni słonecznych, która przenika do wierzchnich warstw księżyca, podnosi ich temperaturę i znów jako ciepło w przestrzeń jest wysyłana. Lord Rosse przyjął, że wszystkie rodzaje promieni

leją otomance, po obiedzie, przy wybornej czarnej kawie, za którą przepadał.

Uśmiechnął się też tylko i machnął ręką.

— Głupstwo! — szepnął, sięgając do ust żony, o-czarowany jej wdziękiem.

Była istotnie uroczą. Złote jej włosy stały się teraz czystym jedwabiem, gdy dawniej, zdawało się, że między tym jedwabiem płaczą się szare, zwykłe nitki. Nie zeszczupiała też, ale i nie zmężniała już więcej, a biała jej płeć, pozbywszy się zbytecznych, zjawiających się dawniej nagle rumieńców, miała teraz pozór alabastru, tylko, że pod tą alabastrą powłoką tętniło życie, płynęła krew młoda.

Zdawało mu się, że teraz dopiero spostrzega, że ona jeszcze wypiękniała. Chciał też z czemś się odezwać, gdy śpiące dotąd dziecko zakwiliło w kołysce i matka pobiegła, aby je uspokoić.

Z rodzajem jakiegos upojenia patrzył za każdym jej ruchem, gdy krzątała się około malca, zwinna, zgrabna, słiczna — i — matką przytem.

Po kwadransie dopiero wróciła na otomanę, zasiadając z powagą obok męża.

Domyślił się zaraz z jej minki, że będzie żądała wyraźniejszej odpowiedzi na zadane poprzednio pytanie.

Pochwycił ją też gwałtownie w ramiona i przycisnął do wozbranej uczuciem piersi.

— Jak tu przy tobie nie zapomnieć o wszystkim? — zawołał. — Jak? Jak być złym dla ciebie?

Chyba ty mnie tego nauczysz, bo ja nie potrafię! Przyciągnęła głowę jego do swych warg.

— Oj, ty, wicherze, wicherze!

Juljan Lętowski.

w jednakim stosunku są przez księżyc odbijane i pochłaniane i na podstawie przypuszczenia tego wynioskować, że powierzchnia księżyca w ciągu długiego dnia ogrzewać się może do 100° C., natomiast znowu w czasie długiej nocy księżycowej stygnie równie silnie i oziębia do —200°. Tym sposobem na powierzchni księżyca zachodziłaby niepojęta dla nas różnica 200°—300° między temperaturą dnia i nocy.

Lord Rosse wszakże niedostatecznie uwzględnił brak atmosfery, której rola w ogrzewaniu ziemi ma tak przeważne znaczenie, co zwłaszcza wyjaśnił Langley.

Wiadomo, że im wyżej w atmosferę naszą się wznosi, temperatura opada coraz niżej, a z obserwacji na górze Whitney r. 1881-go wynioskował Langley, że gdyby powłoka atmosferyczna z ziemi usunięta była, promienie słoneczne mogłyby ogrzać ziemię ledwie o 48° ponad temperaturę bezwzględnego zimna, czyli ponad —273° C.

Doniosła ta rola atmosfery tłumaczy się niejednostajnością jej przepiękaniem dla różnych rodzajów promieni; promienie, przybywające od słońca, przedzierają się przez nią w znacznej części i rozgrzewają powierzchnię ziemi, dla promieni wszelkie ciemnych, wysyłanych przez rozgrzewającą się powierzchnię ziemi, powietrze daleko słabiej jest przepiękające, zatrzymuje je i pochłania, nie przepuszczając w przestrzeń światła. Działa ona, jak pokrycie szklane cieplarni. Gdyby atmosfery nie było, ziemia stygłaby równie łatwo, jakby się ogrzewała, w pełnym nawet blasku słonecznym powstałoby zimno. Bez opieki atmosfery ciepło słoneczne byłoby bezskuteczne. Ale tego właśnie rodzaju objawy zachodzić winny na księżycu, który pozbawiony jest atmosfery, nietylko przeto nocną pomroka osłonięta jego półkula, ale i ta część powierzchni, która w potokach światła słonecznego tonie, zawsze zimną pozostaje.

Pogląd zaś ten upoważnia niektórych badaczy do dalszego jeszcze wniosku, że powierzchnia księżyca musi być zlodowaciała. W okresie dawnym, gdy księżyc był jeszcze bryłą silnie rozgrzaną, woda występować na nim mogła tylko w postaci pary. Jako ciało stosunkowo niewielkie, stygł on szybko, a skraplającą się parę wytworzyła morza, które z kolei rychło zakrzepły. Pod lodowatą powłoką mórz i w głębi lądów pozostała jeszcze znaczna ilość wody, która w zetknięciu z jądrem ogrzewała się i przechodziła w parę o wysokiej prężności, przedzierając tudy skorupę lodową, a z otworów wyrwała się gwałtownie woda wrząca, spływając zaś na boki, tworzyła kratery. Dla braku atmosfery nie było tam wichrów, a to tłumaczy postać kołową gór księżycowych. Gdy napór pary był silniejszy, lód pękał promienisto i tworzył brzozy.

Według tego zatem poglądu, dawniejsi badacze księżyca, którzy rozległym jego równinom nazwę mórz nadali, nie mylili się bardzo, są to rzeczywiście morza, ale morza w lód zakrzepłe, pod wpływem szybkiego stygnięcia unieruchomione. Przy niskiej temperaturze lód już się nie ulatnia, a za tem idzie, że powierzchnia księżyca żadnej zmiany nie ulega. Wszystko tam już zakrzepło i martwe; są to w całość lodowy ujęte zwłoki planety.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= O ogólnym zbiorze żyta w r. b. w Cesarstwie w *Birżew. wiad.* spotykamy następującą notatkę: W różnych miejscowościach państwa wydajność żyta jest wysoce zmienna, poczynając od kilku pudów z dziesięciny, jak się to spotyka w guberniach: besańskich, astrachańskich, saratowskich, woroneskich, charkowskich, połtawskich, aż do 100 pudów i więcej w wielu miejscowościach Kaukazu północnego, Królestwa Polskiego i krańcowego wschodu. Różnice podobne napotykamy nietylko w miejscowościach, położonych od siebie na znacznej przestrzeni, lecz nader często w okolicach i polach sąsiadujących z sobą. Najniższą wydajnością odznaczają się okolice Rosji południowej, gdzie zasiewy ucierpiały od suszy zeszłej jesieni i wiosny tegorocznej, tudzież nagłych zmian temperatury i robactwa. Wydajność niżej średniej dały także niektóre powiaty gubernii północnych i północno-zachodnich. Średnia wydajność żyta ozimego w 423-ch powiatach Rosji europejskiej daje 45 pudów z dziesięciny. W 193-ch powiatach takżę zbiór wynosi 24 pudy. W Królestwie Polskiem średnia wydajność z dziesięciny daje 78 pudów (wahając się pomiędzy 61 a 89 pud. z dziesięc.). Z gubernii Królestwa najlepszy zbiór otrzymano w gubernii kieleckiej, średnio po 90 pudów z dziesięciny. Na północy Kaukazu średni zbiór wypadł 89 pud. Wogóle włączając Królestwo Polskie i Kaukaz północny, średni zbiór żyta ozimego w całej Rosji europejskiej daje 47 pudów z dziesięciny i cyfrę tę uważać należy jako urodzaj średni.

= Przy ministerjum finansów utworzono komisję specjalną, której zadaniem będzie opracowanie zasad wywozu russkich wyrobów tytuńowych zagranicę.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co na-

stępuje: „W liczbie środków, przedsięwziętych przezenniem dla polepszenia stanu sanitarnego miasta i w celu usunięcia tych niesprzyjających warunków, w jakich znajduje się większa część ludności, zmuszonej używać niezawsze dobrej wody studziennej, polecił komisarzom cyrkulowym zobowiązać właścicieli domów, aby zaprowadzili w swoich posesjach wodociągi i jednocześnie prosilem p. prezydenta miasta, aby prosił właścicieli posesyj o pozwolenie na połączenie nieruchomości z wodociągiem miejskim, ze względu na doniosłość sprawy, były załatwiane o ile można jaknajśpieszniej. Wskutek tego generał Starynkiewicz zawiadomił mnie, że w celu przyspieszenia podobnego rodzaju interesów wydano odpowiednie rozporządzenie, lecz, że niektórzy właściciele, otrzymawszy już pozwolenia na zaprowadzenie wodociągów, nie wnieśli do kasy miejskiej przypadającej od nich, na mocy zatwierdzonej taryfy, zapłaty za połączenie posesyj z wodociągiem, oraz należności za wodę w stosunku za kwartał z góry; na zasadzie tego należy mniemać, że właściciele tacy, ograniczając się na formalności podania próśb, działali z zamiarem uchylenia się od urzędów w swych domach tak ważnych pod względem zdrowotnym ulepszeń. Oto jest wykaz podobnych posesyj: przy ulicy Zakroczymskiej pod nr. 5 i 7-ym; przy ul. Nowomiejskiej pod nr. 5, 15 i 16-ym; przy ul. Kościelnej pod nr. 6-ym; przy ul. Piwnej pod nr. 15, 49, 5, 41 i 17-ym; przy ul. Karmelickiej pod nr. 1 i 22-ym; przy ul. Nowolipkach pod nr. 64, 66 i 75-ym; przy ul. Wilczej pod nr. 9-ym; przy ul. Przedokopowej pod nr. 6-ym; przy ul. Pawiej pod nr. 48-ym; przy ul. Aleksandrji pod nr. 18-ym; na Wazkim Dunaju pod nr. 9-ym, przy ul. Nowolipiu pod nr. 9, 55, 4 i 34-ym; przy ul. Jerozolimskiej pod nr. 117-ym; przy ul. Pańskiej pod nr. 51, 53 i 42-ym; na Lesznie pod nr. 62-ym; przy ul. Elektoralnej pod nr. 37-ym; przy ul. Krochmalnej pod nr. 11, 5, 12 i 23-ym; przy ul. Krak.-Przedm. pod nr. 97, 91 i 22-ym; przy ul. Bielańskiej pod nr. 3 i 20-ym; przy ul. Świętojańskiej pod nr. 25-ym; przy ul. Furmańskiej pod nr. 1-ym; przy ul. Wolności pod nr. 9 i 4-ym; przy ul. Freta pod nr. 40, 24 i 1-ym; przy ul. Dobrej pod nr. 9-ym; przy ul. Dzielnej pod nr. 34-ym; przy ul. Kapitulnej pod nr. 4-ym; przy ul. Długiej pod nr. 30-ym; na Krzywem Kole pod nr. 10 i 28-ym; przy ul. Granicznej pod nr. 13-ym; przy ul. Wróblej pod nr. 7-ym; przy ul. Dzikiej pod nr. 58-ym; przy ul. Mostowej pod nr. 18; na Starym-Mieście pod nr. 3, 2, 29 i 20-ym; przy ul. Nalewkach pod nr. 24-ym; przy ul. Pięknej pod nr. 21-ym; przy ul. Trębackiej pod nr. 9-ym; przy ul. Wróblej pod nr. 7-ym; na Tamce pod nr. 15-ym; przy ul. Siennej pod nr. 31-ym. Polecam właściwym komisarzom zobowiązać właścicieli pomienionych domów przez deklaracje, aby posesje swoje połączyli z wodociągiem miejskim jeszcze w ciągu bieżącego sezonu budowlanego.”

= Z polecenia p. oberpolicmajstra dokonana rewizja w domach zajezdnych i noclegowych w obrębie cyrkulu prazkiego wykazała, jak donosi *Gaz. polic.*, co następuje: 1) pod nr. 13-ym przy ulicy Zabkowskiej u Jankla Sorgensteina: brak patentu, w pokoju dla przyjezdnych brak wszelkich sprzętów, niema oddzielnej izby do suszenia odzieży itp.; 2) pod nr. 18-ym przy ulicy Zabkowskiej u Sruła Ryngelbluma podobne braki jak poprzednio, a nadto brak śmietnika do składania nawozu, stajnia bez podłogi; 3) pod nr. 22-ym przy ulicy Zabkowskiej u Sary Gindolowej brak patentu, sprzętów i niema pomieszczenia dla suszenia garderoby przyjezdnych; 4) pod nr. 10-ym przy ulicy Targowej wielki nieporządek, ściany i sufity brudne; 5) pod nr. 47-ym przy ulicy Wołowej brak szylu i listy przyjezdnych; 6) pod nr. 7-ym przy ulicy Sprzędznej u Krzyżanowiczów należy wyreparować podłogę. Oznajmiając o tem, p. oberpolicmajster poleca miejscowemu komisarzowi policji dopilnować, aby wyluszczone nieporządki zostały w ciągu 7-iu dni usunięte.

= Przedsięwzięta budowa trzeciego mostu na Wiśle wprost alei Jerozolimskiej z groblą drogową, przecinającą nizinę Saskiej Kępy, będzie miała ścisły związek z wykonywanymi obecnie robotami regulacyjnymi na prawym brzegu rzeki, a mianowicie postanowiono zupełnie zamknąć stare koryto rzeki pomiędzy miejscowościami: Las, Bluszcze, kępy Golańska i Saska z jednej strony, a z przeciwnej Golańskiem i Golańskiem wzdłuż wałów ochronnych systemu pruskiego. Szlakiem tym przy poziomie wyższym nad stóp 12 zaczyna bieżać woda; omijając właściwe koryto zagięte ku Sękierkom i dopiero w punkcie pastwisk Skaryszewskich przy wyspie Wilczej łączą się oba koryta. Ponieważ na pastwisku Skaryszewskiem uspaną zostanie grobla szosowa, łącząca trzeci most z Praga, w czasie jednak wylewów Wisły poddawany on byłby silnemu naporowi wód starego koryta, przeto owe koryto prawie o dwie wiorsty dalej na zakręcie rzeki zamknięte zostanie wałem ochronnym. Nie uchroni to wprawdzie wnętrza niziny Saskiej Kępy od zalewów, gdyż przy

wyższym poziomie rzeki woda będzie się tam wdzierała przez łachę wiślaną, na której wprost Pragi stanie krótki most żelazny, jednak wody pozbawione ruchu, a zwłaszcza lody na wiosnę nie będą przynajmniej czyniły zwykłych tam spustoszeń.

= Ś. p. Pawlina Zbyszewska, zmarła przed niedawnym czasem w naszym mieście, oprócz zapisu testamentem zapewnionego rs. 15,000 dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, jako kapitał wieczysty, od którego procenty corocznie obracane być mają na utrzymanie ochrony ubogich dzieci nr. 27-my pod wezwaniem św. Pawła, imię „ochrony Zbyszewskich” nosić mającej; nadto zapisała dla szkoły rzemieślniczej rs. 10,000, także jako fundusz wieczysty, od którego procenty corocznie obracane być mają na utrzymanie tejże szkoły. Legat ten testatorka przeznaczyła przede wszystkim dla szkoły rzemieślniczej przy ulicy Jasnej (dziś przy ulicy Składowej), a gdyby szkoła ta zwinęta została, to z zapisu tego korzystać ma szkoła w miejsce tamtej, gdzieby była w Warszawie założona; dalej ś. p. Pawlina zapisała rs. 15,000 dla kasy pomocy naukowej imienia Miąnowskiego w Warszawie, jako fundusz wieczysty, od którego procenty obracane być mają przez jej zarząd, stosownie do ustawy, na wydawnictwa prac naukowych. Nakoniec nieboszczka nie zapomniała o osobach, w jej służbie będących, którym również poczyniła zapisy.

= W ubiegłą niedzielę odbyło się kwartalne zebranie subiektów malarskich, na którym do zgromadzenia przyjęci zostali pp. Aleksander Witkowski i Antoni Kordubski.

= Podług urzędowych raportów, karbunkul wśród bydła szerzy się obecnie w następujących miejscowościach gub. warszawskiej: w pow. grójeckim, we wsiach: Przybyszewie, Henrykowie, Rytomoczylach, Prażmowie, Gośniewicach, Goljanach i Jurkach w pow. sochaczewskim: w Piaskach i Brzozowie w pow. gostyńskim w Luszninie; w pow. niezawskim we wsi Kalinowcu.

= Kancelarja głównego ogrodnika plantacji miejskich została przeniesiona z domu w Saskim ogrodzie do gmachu ratusza i mieści się na trzecim piętrze, nad wydziałem budowlanym. Główny ogrodnik, p. Fr. Szanior, przyjmuje interesantów od godz. 11-ej przed południem do 1-ej z południa.

= Na wszystkich pogranicznych stacjach kolejowych wkrótce dla wygody publiczności otwarte być mają kasy rządowe do wymiany pieniędzy.

= Z powodu wzmianki, iż mieszkaniowiec tutejszy p. Bednarski zamierza wydać w r. p. przewodnik adresowy mieszkańców Warszawy, godzi się przypomnieć, że pierwszy taki przewodnik wydał u nas niegdyś właściciel drukarni, ś. p. Józef Unger, w roku 1853-im czy 1854-ym.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Łucja z Lammermooru”, w Rozmaitości „Falszywe cnoty”, a w Nowym „Rip-Rip”.

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Wielkim złożą się balety: „Syrena” i „Wieszczka lalek”.

* Komedja Pinera „Falszywe cnoty” graną będzie jutro po raz trzeci w teatrze Rozmaitości.

* Teatr Letni daje jutro po raz czwarty operetkę Planquette’a „Rip-Rip”.

* Impresarjo Glaser przybył w dniu wczorajszym do Warszawy w celu przeprowadzenia układów z dyrekcją teatrów co do gościnnych występów Sary Bernard na naszej scenie.

* Z opery Leoncavalla „Pajace” odbywają się już pełne próby.

Premjera w sobotę.

* W teatrze Letnim przygotowują na czwartek wznowienie pięknej operetki Lecoq’a p. t. „Serce i ręka”, w której odbędzie się pierwszy występ gościnny panny Klementyny Czosnowskiej.

* Na „Rip-Rip” sala teatru Letniego była wczoraj zapełniona po brzegi.

Publiczność bawiła się wybornie i zmuszała artystów do licznych powtarzań.

Powodzeniem wielkiem cieszył się również tercet z udziałem dzieci, kilkakrotnie powtarzany.

* Komedja Sardou „Stryj Sam”, grana dotąd osiemnaście razy wobec zapełnionej widowni, dana będzie na scenie teatru Rozmaitości pojutrze, tj. we czwartek.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 647, Rozmaitości (premiera „Falszywe cnoty”) 685, Letnim 539 i na koncercie orkiestry wiedeńskiej w Dolinie Szwajcarskiej 119.

= Przeniesienie warsztatów.

Ponieważ okazało się, że warsztaty mechaniczne kolei wiedeńskiej, mieszczące się w obrębie stacji głównej, przy niestannie zwiększającym się taborze nie odpowiadają już dzisiejszym potrzebom a powię-

kszenie ich lub budowa nowych tak na stacji głównej, jak towarowej z braku miejsca nastęca wiele trudności, przeto projektują przeniesienie warsztatów wagonowych do Skierniewic.

W tym celu w zarządzie drogi sporządzają obecnie plany budowy i kosztorysy urządzenia remiz i kupna placów.

Dzisiejsze warsztaty wagonowe przeznaczone być mają wyłącznie do mniejszych napraw i rewizji wagonów osobowych, których liczba również będzie powiększona.

— Koniec robót.

Roboty brukarskie i betonowe na Krakowskim-Przedmieściu, pomiędzy ulicami Trębacką a Czystą, będą ukończone około soboty przyszłego tygodnia.

Skwer w pobliżu kościoła pp. wizytek ma być urządzony dopiero z wiosną r. p.

— Lekceważenie bezpieczeństwa.

Przedsiębiorcy żeglugi parowej na Wiśle lekceważą sobie bezpieczeństwo pasażerów, nie urządzają bowiem na stacjach wylądowania żadnych pomostów.

Używane do tego celu deski są tak zdezelowane i nie posiadają żadnej poręczy, że wylądowującym wciąż grozi wpadnięcie do wody.

Dowodem tego wypadek, jakiemu w tych dniach uległ p. A. Dębicki, profesor w Płocku.

Pan D. jechał do Kępy na statku Górnickiego „Krakus”.

Kiedy statek zatrzymał się przy brzegu, wystawiono deskę wąską i chwiejną.

Deska ta pod panem D. i człowiekiem, prowadzącym go za rękę, załamała się.

Obaj wpadli do wody.

Nikt ze statku nie podążył z pomocą.

Pana D., mocno potłuczonego i zmoczonego, wyratował ten sam człowiek, który z nim wpadł do wody.

Należy przypuszczać, że opisany wypadek spowoduje przedsięwzięcie urządzeń, któreby zabezpieczyły pasażerów od podobnych wydarzeń.

— Stary dom.

Przy ulicy Mirowskiej jeden z najstarszych dworców w tej dzielnicy został skazany na zburzenie.

Charakterystyczny dworek ustąpi miejsca okazałej budowl.

— Jablecznik.

W Warszawie została otwarta fabryka jablecznika.

Produkcja małosznanego u nas napoju jest obliczona na szerszą skalę.

— Krwawe zajścia.

W fabryce naczyń kuchennych pod № 15-ym przy ul. Marszałkowskiej robotnicy: Ernest Szmidi i Moszek Mondsztajn wszczęli kłótnię, a następnie bójkę, w czasie której Szmidi został zraniony w głowę.

Na galarze płynącym z jablekami do Warszawy Wojciech Pikulski, będąc pijany, pokłócił się z synowcem swym Andrzejem.

Ten ostatni odepchnął Pikulskiego tak silnie, iż ten, uderzwszy głową o drąg żelazny, ciężko się zranił, a następnie wpadł do wody.

Tonącego zdołano wyratować.

— Wypadki z nieletnimi.

W podwórzu domu pod № 76-ym przy ul. Chmielnej Bronisława Grochowska, 5-letnia dziewczynka, popchnięta przez nieuwważnego lokatora, upadła i złamała nogę.

Na szosie radzyńskiej dwaj chłopcy: Jan Pigłowski i Marjan Ruszczyk, wszedłszy na wierzch wozu wylądowanego sianem, zaczęli swawolić.

Mocując się wzajemnie, spadli.

Pierwszy z nich złamał obie nogi, Ruszczyk zaś zranił się w głowę.

Zyciu Ruszczyka, z powodu wstrząśnięcia mózgu, grozi poważne niebezpieczeństwo.

Na ul. Pańskiej rozbiegał się koń luzem prowadzony i przewrócił 11-letniego Jana Sułkowskiego.

Małec, strącony przez konia, złamał nogę i poniósł dotkliwy szwank prawego boku.

— Nieostrożna jazda.

Piotr Popielec w przejeździe przez ul. Senatorską został najeżony przez wóz roboczy, którym powoził Jakób Mokarski.

Popielec, z ciężkimi obrażeniami na całym ciele, odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Dorożkarz № 1039, Jan Zawadzki, wjeżdżając w bramę domu pod № 32-im przy ul. Świętojerskiej, przejechał Lewka Elbna, który złamał rękę.

— Fatalny skok.

W dniu wczorajszym kilka osób, używających konnej przejażdżki za rogatką marymonką, przesłakiwało przez rów niezbyt szeroki.

Rumak, którego dosiadał p. Karol Biernacki, potknął się przed samym skokiem i wpadł w rów, przysiadając jeźdźcę.

Wydobyto pana B. ze złamaną nogą i dotkliwym obrażeniem lewego boku.

— Z trzęsiego piętra.

Wczorajszego wieczora krawiec, Jan Pudelko, przyszedłszy do krawnej swej, Katarzyny Wróblewskiej, mieszkającej pod № 4-ym przy ul. Rycerskiej, wszczął awanturę.

Ponieważ Pudelko nie chciał ustąpić, więc Wróblewska, przy pomocy sublokarki Marjanny Sobieckiej, wypchnęła go za drzwi.

Pudelko w dalszym ciągu awanturował się w sieni. Wówczas obie kobiety zepchnęły awanturnika ze schodów.

Krawiec stoczył się na dół.

Podniesiono go w stanie bezprzytomnym, z głęboką raną na głowie.

Zyciu Pudelka, odwiezionego do szpitala św. Ducha, grozi poważne niebezpieczeństwo.

— Zwłoki niemowląt.

W dniu wczorajszym znaleziono zwłoki niemowląt: pod № 33-im przy ul. Smoczej i pod № 18-ym przy ul. Wilezej.

Zwłoki zabezpieczono, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

— O przebiegu epidemii cholery w guberniach Królestwa Polskiego ogłoszone zostały następujące dane:

W gubernji siedleckiej.

d. 6-go października:

	Zachorowało	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozostało
w Siedlcach chrześcijan.	—	—	—	1
żydów	4	—	2	32
w pow. siedleckim	1	—	—	1
w pow. radzyńskim:	5	—	5	22
w Międzyrzeczu	—	1	—	—
na folw. Antoninie	—	—	—	—
w pow. włodawskim:	8	18	3	48
w os. Ostrowie	—	2	—	6
w pow. białskim:	7	4	2	13
w Białej	—	2	—	—
w pow. Terespolu	1	—	—	2
w pow. Zambrowie	—	1	—	—
w pow. garwolińskim	—	—	—	6
w pow. łukowskim:	2	—	2	1
w os. Kock	—	—	—	—

d. 7-go października:

w Siedlcach	7	—	3	35
w Międzyrzeczu:	—	—	—	—
chrześcijan	1	—	—	3
żydów	11	3	4	26
w os. Ostrowie	4	16	3	34
w Nowym Orzechowie	—	2	—	4
w Białej: żydów	16	6	7	16
w Terespolu	—	—	—	2
w Jasienku (pow. siedlecki)	1	1	1	5
w pow. garwolińskim	—	—	—	1
w Kocku (p. łukowski)	—	—	—	—

W gubernji lubelskiej.

d. 6-go października:

w Lublinie	19	8	13	100
w pow. lubelskim	—	—	—	69
w pow. lubartowskim	32	7	14	98
w Lubartowie	10	1	5	20
w Łęcznej	—	1	—	—
w pow. janowskim:	—	—	—	5
w Janowie	—	—	—	—
w Kraśniku	12	1	3	20
w pow. chełmskim	3	1	1	17
w Chełmie	3	—	—	9
w pow. zamojskim	1	—	1	2
w pow. krasnostawskim	6	1	1	11
w pow. nowoaleksandr.:	1	—	—	1
w os. Nowo-Aleksandrja	12	—	12	66
w os. Opole	6	4	2	19
w Kazimierzu	2	1	—	4
w Markuszewie	—	2	1	9
w pow. Łany	—	3	—	3
w Zambrowie	1	—	—	1
w pow. Puławskim	13	22	14	18
w os. Kurow	1	—	—	1
w pow. Chruszczów	1	—	—	3
w folw. Elżbieta	9	—	7	10
w pow. hrubieszowskim	—	—	—	—

d. 7-go października:

w Lublinie:	6	2	5	48
chrześcijan	13	5	6	113
żydów	47	10	18	118
w pow. lubelskim	6	2	1	32
w Lubartowskim	3	5	1	17
w Łęcznej	2	—	1	3
w os. Michów	10	4	10	46
w Zawieprzycach	22	—	7	32
w Janowie	—	—	—	5
w Kraśniku:	—	3	—	6
chrześcijan	6	2	2	22
żydów	1	2	—	8
w Chełmie	1	2	—	15
w os. Siedliszcze	1	—	—	8
w pow. zamojskim	5	1	2	13
w pow. krasnostawskim	1	—	—	22
nowoaleksandrja	4	1	2	77
w Os.	4	3	3	17
w Kazimierzu	7	—	5	20
w Kurowie	8	—	1	17
w pow. hrubieszowskim	—	—	—	—

d. 8-go października:

w Lublinie	22	15	6	162
w pow. lubelskim	19	15	9	110
w Lubartowskim	16	2	12	112
w Lubartowie	8	2	1	22
w Łęcznej	—	—	—	3
w pow. janowskim	4	—	—	4
w Janowie	5	3	1	6
w Kraśniku	4	3	3	28
w pow. chełmskim:	—	2	1	5
w Chełmie	4	1	2	16
w os. Siedliszcze	1	—	1	3
w pow. zamojskim	—	—	—	13
krasnostawskim	6	6	6	16
nowoaleksandrja	1	—	—	3
w Os.	6	12	2	69
w Kazimierzu	3	3	—	17
w Kurowie	7	3	11	13
w pow. hrubieszowskim	—	—	—	17

W gubernji kieleckiej.

d. 7-go października:

	Zachorowało	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozostało
w pow. miechowskim	25	7	4	66
w pow. pińczowskim	3	4	2	9

d. 8-go października:

w pow. miechowskim	8	20	7	47
w pow. pińczowskim	1	5	1	4

od 6-go do 8-go października:

w pow. jędrzejowskim	6	—	1	5
--------------------------------	---	---	---	---

Ogółem od dnia ukazania się cholery w gubernji kieleckiej zachorowało osób 205, wyzdrowiało 70, zmarło 79, pozostało chorych 56.

*

— Od p. oberpoliemaistrę otrzymujemy następujący biuletyn o przebiegu cholery azjatyckiej w Warszawie: w ciągu wczorajszej doby d. 10-go października odesłano do szpitali 15 osób, a mianowicie: chrześcijan 11, żydów 4. Zmarła 1 osoba. W d. 8-ym października były następujące wypadki zaskarżenia na cholere azjatycką, a to według wykazu *Gaz. polic.*: 1 na Aleksandrji pod nr. 5-ym; 1 na Grodzkiej pod nr. 1-ym, 1 na Radzymińskiej pod nr. 5-ym, 1 na Radzymińskiej pod nr. 3-im, 1 na Radzymińskiej pod nr. 46-ym, 4 zamiejscich, mianowicie: z Pelcowizny 2, z Powazek 1, z Szop Polskiej 1. W ogóle zachorowało d. 8-go października osób 9, zmarło 4; z chrześcijan zachorowało 7, z żydów 2 osoby. W d. 9-ym października były zaskarżenia: 1 na Żabkowskiej pod nr. 20-ym, 1 na Radzymińskiej pod nr. 3-im, 1 na Białostockiej pod nr. 45-ym, 1 na Smoczej pod nr. 14-ym i 1 na Leszczyńskiej pod nr. 12-ym, oraz 1 z ludności zamiejsciej. W ogóle w ciągu doby 8-go października zachorowało w Warszawie na cholere azjatycką 6 osób, a mianowicie: 3 chrześcijan i 3 żydów; zmarło 4 osób, chrześcijan 3 i 1 żyd.

*

— Dla rozciągnięcia dozoru nad stanem sanitarnym różnych dzielnic w mieście, oraz dla udzielenia bezpłatnej pomocy lekarskiej chorym na rozstrój organów trawienia, p. oberpoliemaistrę zaprosił w dalszym ciągu następujących lekarzy, którzy zarządzają rewirami sanitarnymi: 1) w 13-ym oddziale dr. Hersz Świeca (Nalewki nr. 18), w 12-ym—dr. Julian Goldsobel (Gęsia 16), w 14-ym—dr. Aron Szpanbok (Świętojerska 34), w 23-im—dr. Gabriel Wawelberg (Przechodnia 3), w 20-ym—dr. Dawid Sonenberg (Dzika 5), w 21-ym—dr. Salomon Bernsztejn (Karmelicka 21), w 11-ym—dr. Koral Rychniński (Bonifraterska 12), w 23-im—dr. Majer Lebensbaum (Twarda 23), w 39-ym—dr. Władysław Świątecki (Świętokrzyska 25), w 25-ym—dr. Bernard Polikier (Nowolipie 28), w 18-ym—dr. Władysław Zalcman (Dzika 17), oraz w rewirach: 53 i 56-ym dr. Jan Świątecki (Krucza 24).

*

— O dalszym ciągu zarządzeń sanitarnych na pograniczu gubernji siedleckiej i warszawskiej *Warsz. gubern. wiadom.* donoszą, co następuje: „W mieście Kałuszu urządzono kordon, lokal kwarantannowy i kamerę dezynfekcyjną. Na krańcu miasta, przy szosie, prowadzącej do Brześcia, jest szlaban, a przy nim dzień i noc dyżurują kolejno dwaj właściciele domów. Osoby te zostają pod kontrolą burmistrza i komisji sanitarnej, oglądają pasporty przyjezdnych oraz spełniają podobne obowiązki, jakie sprawują członkowie kordonu w Mrozach. W pobliżu szlabanu wynajęto lokal kwarantannowy, złożony z pokoju i kuchni; większego i dogodniejszego pomieszczenia nie można było znaleźć, ponieważ domy w tej dzielnicy zajęte są przez wojsko. Służbę sanitarną urządzono w zupełnie ten sam sposób, jak w Mrozach. Podobnie odbywa się dezynfekcja osób, których rzeczy dezynfekują w specjalnym aparacie. W mieście powiatowym Nowomińsku kordon urządzono na stacji kolejowej. Ogólny dozór nad kordonom rozciągnęli: naczelnik powiatu i jego pomocnicy, zmieniając się kolejno. W pobliżu dworca, w lesie wynajęto cały domek, złożony z trzech pokoiów, na lokal kwarantannowy. W razie, gdyby to pomieszczenie okazało się za szczupłe, jest nieopodal drugi obszerny dom, przygotowany na urządzenie szpitala cholerycznego. Dotąd dopełniono już w Nowomińsku dezynfekcji odzieży żołnierzy zapasowych oraz pewnej liczby żydów, przybyłych z gubernji siedleckiej. Podobne kordony, lokale kwarantannowe i kamery dezynfekcyjne zostaną niebawem urządzone w osadach: Kolbiele i Latowiczu, z uwagi, że miejscowości te mają ciągłą komunikację z gubernją siedlecką.”

*

— Z polecenia władzy w obrębie gubernji kieleckiej jarmark w Żarnowie, w pow. olkuskim, przypadający w d. 16-ym października, odłożony został na d. 7-my grudnia r. b.; nie odbędzie się zaś zupełnie jarmarki przypadające w ostatnich miesiącach roku w Pińczowie, Opatowie i Wislicy, a jarmark w Jędrzejowie ma się odbyć d. 1-go grudnia.

— Z Wiednia nadeszła wczoraj depesza tej treści: „Koleje bułgarskie nie przyjmują żadnych zgół transportów obcego pochodzenia. Kwarantanna dla podróżnych trwa obecnie w Carybrodzie jedenaście, w Zibewce dziesięć dni.

—

— Belgrad, telegrafuje wczoraj: „W Belgradzie i na stacjach pogranicznych serbskich zaprowadzono trzydniową kwarantannę dla przyjezdnych z okolic nawiedzonych cholera. Wszelkie bez wyjątku transporty kolejowe przeladowywane są w Belgradzie na koszt i ryzyko wysyłającego. Zabroniono bezwzględnie przywozu do Serbji: używanej bielizny i odzieży, szmat i galanów, odpadków tkanin i wyrobów z nich, wełny mytey i niemytey, pierza, włosów zwierzęcych i szczytów, bawełny i konopi, świeżych, suszonych i solonych kiszek zwierzęcych i pęcherzy oraz odpadków zwierzęcych, ryb wszelkich, wreszcie próbek wymienionych towarów.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa muzycznego, odbędzie się zebranie członków założycieli, celem balotowania kandydatów, przedstawionych na członków.

— D. 12-go października, w magistracie m. Rypina, odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z rezerwy rypińskiej od rs. 800 kop. 30 rocznie; wadium 240 rs. 9 kop.

— D. 12-go października, w urzędzie powiatowym gostyńskim, odbędzie się licytacja na urządzenie czterech murowanych kanałów na traktach: łowicko-łęckim i krośniewicko-gostyńskim od rs. 258 kop. 52; wadium wymagane jest w sumie 26 rs.

— D. 12-go października, o godz. 12-iej w południe, w sali Heydajnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja przez opieczotowane deklaracje na dostawę w r. p. dla warszawskiej straży ogniowej: 1) owa 3,273 czterdziętych od rs. 6 kop. 25 za czterdziętych; 2) siana 34,020 pudów od kop. 60 za pud; 3) słomy 8,412 pudów od kop. 40 za pud; wadium wynosi 4,419 rs.

— D. 12-go października, o godz. 6-iej po południu, w Towarzystwie dobroczynnym odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 12-go października, o godz. 11-iej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

Z TEATRU.

„Panowie i panie! Komedja, którąśmy mieli zażyczyć przed wami odegrać, jest utworem...” W takiej formie zwykle w razie powodzenia rzuci publiczności ze sceny aktor, grający główną rolę, nazwisko autora po premierze w teatrach paryżkich. Ciekawą byłoby rzeczą istotnie, żebyśmy tak to samo życzenie poznania autora „Falszywych cnót” byli wczoraj wyrazili. Afisz opiewa, że to jest sztuka, tłumaczona z niemieckiego podług oryginału angielskiego A. W. Pinero. Co to znów za lichy? Komedja rozgrywa się między francuzami, po części w Paryżu, po części we Florencji. Pisał ją Anglik, przerabiał Niemiec, a polski tłumacz, zdaje się, również nie bez zmian, naszej scenie przyswoił.

Nie myślę mistyfikować publiczności, idąc śladem tłumacza „Falszywych cnót”, który widocznie jest wesółym figlarzem, bo nie jednego stosunku z Blumenthałem, przerabiaczem sztuki, dyrektorem teatru Lessinga w Berlinie, się zapiera, ale w dodatku od czasu do czasu ukrywa starannie swoje osobiste stosunki z naszą gramatyką, tą zwyczajną prostą gramatyką, tak jakby mu się wydawały nazbyt pospolitemi dla jego dystygnowanej osoby.

Powiedzmy zatem odrazu, że z pomysłu pisarza angielskiego przerobił sobie Blumenthal sztukę dla swojego teatru, a czy tło francuskie egzystuje w oryginalne, czy tylko przez niemieckiego przerabiacza podstawione zostało, o tem objaśnić nikogo nie mogę, bo nie czytałem i nie widziałem żadnego utworu p. A. W. Pinero po angielsku i jakoś to wcale moje go sumienia literackiego nie obciąża. Przypuszczam jednak ze spółki adwokackiej, na afiszu wymienionej, że w oryginalne rzecz się musi dziać wśród Anglików, gdyż takie spółki dość częste są w Londynie a bardzo rzadkie we Francji. Chyba, że nasz tłumacz pomieszał znów *avoué* z adwokatem, dwa oddzielne stanowiska w procedurze francuskiej, gdzie pierwszy jest kierownikiem sprawy, a drugi tylko obronę przed krótkimi sądu przynosi.

Dosyć erudyty mojej prawnej i szyszan przeciwko tłumaczowi!... Ułaskawiam czytelników od dalszych wywodów w tym kierunku i przechodzę do samej komedji, takiej, jak ją nam przedstawiono na scenie, a czyją jest, to w rezultacie mało nas wszystkich obchodzi.

Adwokat Frossard (p. Grzywiński) ma dwoje siostrzeńców, sierot, których rodzice umarli, pozostawiając im bardzo znaczny majątek w spadku. Panna Janina de Lussac (panna Czakówna) musi być widocznie świetną partją, skoro o jej rękę stara się zrujnowany, co prawda, aleć zawsze margrabia de

Triseuil (p. Prażmowski), a jej brat Robert (p. Wolski) wstąpił do marynarki, w której dodziśdnia służy we Francji najbogatsza młodzież z przedmieścia św. Germana. Wspólnikiem Frossard'a, prowadzącym z nim razem kancelarię obrończą, jest p. Benoît (p. Ładnowski), człowiek jeszcze dosyć młody, a po uszy zakochany w pupilce i krewniaczce swojego starszego kolegi.

Benoît był nieśmiały, nie ufał sobie; wreszcie nie wiadomo, jakie powody wstrzymały go do wypowiedzenia swoich uczuć Janinie, ale w pierwszym akcie na rozpoczęcie komedji znajdujemy go już przybitym i zrezygnowanym na bolesną stratę, jaka go spotyka. Janina de Lussac wychodzi za mąż. To dzień jej ślubu; za chwilę podpisze kontrakt małżeński u mera. Panna de Lussac zaślubia margrabiego, człowieka, w którym jest zakochana, a który żeni się z nią *pour faire une fin*; chcąc zakończyć buczny żywot kawalerski, w którym broił sporo, zmarnował cały majątek, a straciwszy wszystkie złudzenia młodości, nabrał praktycznego pojęcia o utylitycznych celach instytucji małżeńskiej.

Pan margrabia jest zrujnowany i przeżyty, panna de Lussac jest sierotą i ma wielki posąg, a więc niech żyje małżeństwo milionowych dziedziców ze zrujnowanymi paniczami. Bogate małżeństwo *for ever! hip hip hurra!* Wszędzie jedno i to samo: w Londynie, w Paryżu, czy nawet na warszawskim partypularzu. Najłatwiejsza to operacja finansowa, gdy się ma tytuł arystokratyczny na sprzedaż i kiedy się znajdują naiwni do kupowania zbrukanego lachmana na licytacji.

Benoît nawet w dość szorstkiej formie wypowiada margrabiemu niezbyt przyjemne uwagi o jego małżeństwie z Janiną, ale reprezentant błękitnej krwi jest jakoś dosyć łaskawy, nie obraża się na człowieka pracy, prawiącego mu morały i nawet obiecuje poprawę od chwili ślubu, przed którym jednak noc ostatnią spędził bezsenność, gdzieś tam w wesołym towarzystwie żegnając żywot kawalerski.

Przyszli małżonkowie de Triseuil pojechali do mera w towarzystwie licznych znajomych i przyjaciół, a Benoît z sercem złamanem pozostał sam w kancelarii obrończej, wymawiając się pilnemi adwokackimi zajęciami od udziału w uroczystości, w której tajemnie uwielbianą Janinę ma utracić na zawsze. W tej samej chwili melduje się do kancelarii młoda osoba, panna Małgorzata Barthet (p. Lüdowa), która chce powierzyć rzecznikowi prawa sprawę bardzo drażliwej natury. Ta pani miała przykry wypadek, istotaie bardzo przykry... Niegodziwy margrabia obiecywał małżeństwo, podpisał nawet jakiś cyrograf, który go może mocno skompromitować, no i koniec końców tak jak w balladzie:

Jam pana kochała szczerze,
On mnie obiecał poślubić,
Dziś inną za żonę bierze,
A mnie nieszczęsną chce zgubić.
Niech żyją szczęśliwie młodzi...

A otóż właśnie niech nie żyją szczęśliwie! Małgorzata nie da im żyć spokojnie; od czegoż cyrograf! ona nie jest wcale zrezygnowana tak jak pocziwy Benoît. Chce biedz do merostwa, żeby wywołać skandal i zapobiedz małżeństwu, gdy powraca młody marynarz z wiadomością, że akt już podpisany, że jego siostra z margrabią połączeni na zawsze.

Poręcznik marynarki widział już Małgorzatę, zajął się nią i on jej właśnie pana Benoît na obrońcę zalecił, nie wiedząc jednak, jakiej piękna nieznajoma rady prawnej od jego przyjaciela żądać będzie. Jej teraz przychodzi piekielna myśl do głowy. Nie mogła mieć margrabiego, usidlił jego szwagra; dobry i oficer marynarki, taki majątny w dodatku, kiedy się już z arystokratą nie udało.

Cała ta ekspozycja w pierwszym akcie zawarta, trzeba przyznać, że robiona jest zręcznie, wprawną ręką wytrawnego autora dramatycznego, i wysłuchać też jej można z rzeczywistym zajęciem.

Mniej szczęśliwym jest akt drugi, w którym najbardziej znać blumenthalską przeróbkę. Państwo młodzi spędzają miodowe miesiące we Florencji w willi, do której masę turystów sprowadzają jakieś freski czy rysunki, ni mniej ni więcej jak Michała Anioła, na ścianie pod szkłem nieszczególnie zachowane.

Poznajemy tam panią Barbusson (p. Borkowska), zjadliwą plotkarkę, z córką Anielą (p. Junosza), miłą i wesolą panienką, koleżanką z pensji margrabiny i musimy wysłuchać całej arji włoskiej za sceną, serenady ulicznego śpiewaka, którego sentymentalny mąż dla uprzyjemnienia czasu żonie na codzienny koncert obstabował. Niemiecki autor przerabiał sztukę, jakżeby się bez muzyki i ekliwego sentymentalizmu obezszło!

Akt ten o tyle popycha akcję naprzód, że Małgorzata Barthet wchodzi do domu margrabiostwa w charakterze zarządzającej gospodarstwem domowym, wprowadzona tam przez brata margrabiny,

który już zdążył zakochać się w mściwej grzeszniczce na dobre.

Trzeci akt za to jest najlepszym z całej sztuki i on też o powodzeniu jej scenicznem i pewnej wartości literackiej stanowi. Robert uchwycony w sidła Małgorzaty, chłopak uczciwy, szlachetny a naiwny i szczerzy, jak po większej części wszyscy marynarze, chce się żenić bez względu na różnicę towarzyskich przesądów z kobietą pełną wdzięku, zręczną i przebiegłą, która jego serce opanowała. Małgorzata dała mu do zrozumienia, że ma w swem życiu tajemnicę, błąd, który ją z nim rozdziela na zawsze; liczyła tu na szlachetność i pocziwe serce młodego marynarza, które zawsze zresztą ciągnie młodzień do uczciwych niewybiezionych do rehabilitowania istot upadłych.

Doświadczenie przez usta cynicznego nieco, ale w gruncie bardzo praktycznego w poglądach na życie hrabiego de Chavigny (p. Frenkiel) poucza Roberta, że niema gry niebezpieczniejszej na świecie nad rehabilitację upadłych kobiet. Na sprowadzenie powrotne zbłąkanych owiec do uczciwego stada trzeba mieć specjalne kwalifikacje psa pasterskiego, dobry wdech i ostre zęby, inaczej ratujący albo sam się zawieruszy, albo w skruszonej pokutnicy spotka zwierzę bardzo żarłoczne, które schrupie go do szczytu, wysawszy z niego wszystkie szlachetniejsze serce porwy, mózg i inteligencję z głowy, nie licząc już ostatniego grosza z kieszeni. Ta scena Chavigny'ego z Robertem jest bardzo ale to bardzo dobrze napisana i leży ją do lepszych scen komedjowych w ogóle.

Robert jednak nie idzie za radami hrabiego, a choć go i Benoît ostrzega, że Małgorzata nie jest kobietą upadłą z miłości, tylko z wyrachowania, jednak naiwny zapalenie gotówby i takiej dać swoje nazwisko, gdy w nowej, dobrze napisanej scenie grzesznica udaną skrucą, po niby szczerzej spowiedzi, pociąga zaślepionego w swoje objęcia żarem utlanej namietności. Ale na szczęście Janina, która już była gotowa zgodzić się na małżeństwo brata z Małgorzatą, wobec szczerzych wyjaśnień Roberta cofa się i podrażniony tem awanturnikiem, zrywa jej z twarzy obłudną maskę, pod którą chce zrobienia kariery w świetnym małżeństwie ukrywała. Małgorzata, wypędzona przez Janinę, mści się, rzucając jej na pożeganie nazwisko swego uwodziciela i żądając tej samej kary dla mężczyzny, współnika winy, jaką świat wymierza kobiecie upadłej. Margrabina rozdziela się z mężem, wypędza go od siebie z domu tak samo jak przed chwilą Małgorzatę i na tem kończy się już niebardzo logicznie, ale dosyć efektownie akt trzeci.

Czwarty jest zupełnie słaby. Nad pojednaniem rozdzielonych małżonków pracują Benoît i hrabia Chavigny; intryguje i plotki roznosi mama Barbusson: aż wreszcie miłość, pokój i święta zgoda, jak wystrzyżone z chromolitografji aniołki, wjeżdżają na scenę na stalowych drucikach może i angielskiej fabryki, ale tak zachlapanych niemiecko-sentymentalno ekliwym sosem, że się szczeroci, prawdy, znajomości serca ludzkiego i psychologii ani odrobiny dopatrzeć w tem nie można. Janina godzi się z mężem, Anieli pójdzie za Roberta, a Małgorzata osiągnęła cel swoich marzeń. Znalazła zwarowanego na punkcie rehabilitacji upadłych kobiet lorda, którzy z czasem w swoim parku wzniesie posąg Dumasowi synowi za „Dame kameliową”, na którym się w końcu ze spleenu powiesi.

„Falszywe cnoty” mają tę wielką zaletę, że reagują korzystnie dosyć jedrnni argumentami przeciw niezdrowym prądom francuzkich śmieci bulwarowych. Przejadły nam się już te bohaterki rysztołki; mamy ich wszyscy po uszy. Co do mnie, wyznaję otwarcie, że wolałbym ich nie widzieć wcale, ale jeśli już mam na nie patrzeć na scenie, wolę je zawsze oglądać malowane na czarno, jak w sztuce Pinera, niż na różowo lub zielono kolorami złudzeń i nadziei, bo niestety złudzenia na tym punkcie straciłem już dość dawno, a w rehabilitację kobiety upadłej przez nową miłość dla innego kochanka nie wierzę.

Co innego z karą dla mężczyzny. O tem tak wieleby się dało powiedzieć, że aż strach bierze przed ogromem kwestji. Nurtuje ona teraz, fermentuje i dojrzewa równie w umysłach poważnych myślicieli, jak i wielkich literackich utworach. Sprawa to pierwszorzędnej doniosłości dla etyki społecznej; weszła też na porządek dzienny i plynie ona wielkim prądem w publicystyce, w powieści i na scenie ku jakiemś możliwemu rozwiązaniu. W komedji dotąd z ostatnich znanych mi utworów najenergiczniej przeciw uwodzicielom wystąpił Björstjerne Björson w sztuce p. t. „Rękawiczka”, której żałuję, że przekład na nasz język nie ukazał się dotąd nawet w druku. U panów Pinero czy Blumenthala rzecz jest przedstawiona słabo, w błahiej akcji, pozbawionej wszelkiej siły dramatycznej, bo i kolizji właściwie niema między Janiną a jej mężem. Tu akt trzeci zawiązuje intrygę, którą akt czwarty kończy bez

współdziału winnego, któremu autorowi nie mogli wymierzyć kary tam, gdzie przestępstwo wobec zdeprawowanej moralnie awanturnicy było bardzo problematyczne.

„Falszywe cnoty” nie są arcydziełem, ale nie jest to zła komedia, bo jest w niej postać Małgorzaty, rysowana śmiało, ręką pewną, charakter w pełnym psychologicznym rozwoju. Przy niej zaraz można postawić prawie równie dobrze wykończoną postać Roberta, tego młodego, szczerzego chłopca, który o mało nie popadł w jej sieci. Szczególniej dobrze i jasno tętni w nim nuta młodości, tej młodości pełnej wiary, uczuć i porywów szlachetnych, którą tak trudno pochwycić w rysach zasadniczych realistom powieści i sceny. Udatną figurą jest także Chavigny, a zresztą i z humorem nakreślona sylwetka pani Barbusson.

Jak na czteroaktową komedię nie jest to zawiele, ale zawsze dosyć, żeby wystarczyło na postawienie „Falszywych cnot” o wiele po nad wszystkimi francuzkami bzdurstwami ostatniej doby, w których ani jednej myśli zdrowszej, ani jednego człowieka podobnego do prawdy, żyjącego nie konceptem autorów—niema. Wolę „Falszywe cnoty” z przewlekłym drugim aktem i niedołężnym czwartym od wszystkich „Rodzin Pontbiquet”, „Czerwonych djabełków” i pięćdziesięciu razem wziętych, niby komedij francuzkich, bo tu mam zajmujący akt pierwszy, bardzo świetny trzeci i kilka figur, które mnie wzruszają, bawią i przedmiot do myślenia podają.

Wrażenie komedji nie zawsze jednolite podnosi bardzo dobra i staranna gra artystów naszej sceny, z których p. Lüdowa nietylko wiele talentu i pracy w Małgorzatę Barthet wlała, ale i kilka bardzo szczegółliwych pomysłów aktorskich dla niej znalazła. Całe zakończenie pierwszego aktu jest i nowe w grze tak utalentowanej artystki i efektowne i równie subtelnie wykonane, jak pomyślane wybornie. Rola Małgorzaty, jakkolwiek serjo dramatyczna, wyjątkowo się dla pani Lüdowej nadaje dlatego głównie, że niema w niej miękkich odcieni lirycznych i łez, któreby łyzy wywołać miały.

Małgorzata gra tylko prawdziwe uczucie, o czem zaraz na pierwszym jej wejściu uprzedza nas Benoît uwagami, rozbieniem na stronie, o ubraniu i uczesaniu niewczesnej ofiary margrabiego, oraz o jej przeczności w uzyskaniu piśmiennych jego zobowiązań. Bardzo to obszerny i piękny talent tej pierwszej komedijowej artystki naszej sceny. Kokietka i konwersacyjna niezrównana, p. Lüdowa mogłaby być ozdobą każdego teatru. W przeświadczeniach dramatycznych zdobywa się nawet na siłę, nieraz imponującą jak w „Bankrutach” Konara, lub we wczorajszej sztuce, ale... Ale niech tam co chce będzie, wolę zawsze widywać panią Lüdową w czystej komedji, w której jest znakomita, niżli w tych eksperymentach dramatycznych, w których pomimo talentu i wielkiego nakładu pracy, czasem się przeciągnie, a czasem nie dociągnie struny. Nie mówię tego o Małgorzacie z „Falszywych cnot”, która się nawet ze wszech miar nadaje dla p. Lüdowej, z maleńkim zastrzeżeniem co do ostatniej sceny z trzeciego aktu, którą jabym cokolwiek złagodził. Zdawało mi się, że trochę za ostro przemawia Małgorzata do margrabiny, że ton jej powinien być bardziej insynuacyjny, zjadliwy, ironiczny, ale nie tak podniesiony. To tylko mój osobisty pogląd, który może być mylnym, ale kto wie, czy gdyby tak inteligentna artystka, jaką jest p. Lüdowa, chciała spróbować artystycznych zmian w drugiej połowie ostatniej sceny z trzeciego aktu, nie podniosłaby tem jeszcze wrażenia z całości roli w ogóle granej świetnie.

Rola Janiny de Lussac, a później margrabiny de Triseuil nie wykracza wcale po za granicę komedji i dlatego też właściwie dostaje się w ręce panny Czakówny. Artystka ma usposobienie nietylko do wesółych i młodych dziewcząt i filuternych mężatek, ale i na liryczne akcenty zdobyć się umie i rolę też lirycznych ładnych posiada kilka w swoim repertuarze. Jej Janina nie była wcale szablonową, a czwarty akt p. Czakówna bardzo dobrze zastosowała do swoich środków wokalnych.

O p. Ładnowskim nawet i mówić nie trzeba, że z niczego stworzył coś, że wypracował i obmyślił postać i charakter z kilku chwiejnych rysów rzucanych przez autora dla posępnego i złołatego Benoit.

P. Wolski, od dawnych czasów, po raz pierwszy powrócił do roli prawie dramatycznego kochanka. I pokazało się, że szczerze uczucie i prawdziwy talent tego artysty przemógł nawet trudności nagłego powrotu do pola, które pozostawiał nieuprawnem przez lat dziesiątek. Prześlicznie, powtarzam prześlicznie zagrał p. Wolski scenę pożegnania z Małgorzatą w akcie trzecim. Krótka to była chwila, ale wlał w nią utalentowany artysta wiele uczucia; widziałem łyzy w jego oczach, czułem je w jego głosie, wzruszył mnie naprawdę. Zwracam uwagę przyszłych widzów „Falszywych cnot” na ten moment w grze p. Wolskiego, bo takie przejęcie się rolą trzeba koniecznie zaznaczyć i słusznie ocenić, aby przecie zachęcić ar-

tystę, gdy się cały oddaje sztuce. Wiem dobrze, jakiego nakładu uczucia, jakiego wysiłku nerwów potrzeba na jedną taką chwilę na scenie.

P. Frenkiel ożywił sztukę swoim naturalnym humorem, podejmując rezonerstwo hrabiego z wielkiem powodzeniem pod nutę komiczną. Może tam hrabia uronił coś ze swojej dystynkeji salonowej w klótni z niedoszlą teściową, albo w zalotach do przyszłej narzeczonej, ale werwa p. Frenkiela łatwo pozwalała o tem zapomnieć, a jego naturalność i swoboda ratowały czasami zbyt monotennie wlokącą się akcję „Falszywych cnot”.

Dzielił oklaski p. Frenkiel z p. Borkowską, również bardzo trafnie do komicznego tonu w roli zjadliwej plotkarki dostrojona.

P. Prażmowski był dystygowanym margrabią, a p. Junosza bardzo miłą naiwną, równie jak p. Grzywiński poważnym opiekunem Janiny.

Całość wykonania i przedstawienia stały na wysokości dobrych tradycji pierwszorzędnej sceny.

Kazimierz Zalewski.

ZE ŚWIATA.

× Ze Lwowa donoszą nam d. 1-go b. m.: „Jako kandydatów na nowo kreowaną katedrę historii powszechnej ze szczególnem uwzględnieniem historii wschodu Europy, z językiem wykładowym ruskim, na uniwersytecie lwowskim, wymieniają: profesora uniwersytetu kijowskiego, Antonowicza, dalej Linniczenkę i Gruszeckiego, uczniów Antonowicza, i p. Al. Czołowskiego ze Lwowa.—Wczoraj zachorował tu wśród objawów cholerycznych szewc na Janowskim. Umieszczono go w tymczasowym szpitalu cholerycznym. Dziś ma się już lepiej. Była to podobno choleryna. Po kąpieli zjadł flaków i wypił potem kilka szklanek mleka kwaśnego.—Zastrzelili się tu urzędnik galicyjskiej kasy oszczędności, Józef Plachetko.—Otwarcie odnowionego teatru hr. Skarbka nastąpić ma we wtorek, d. 4-go b. m. Na scenie tutejszej rozpocząć ma gościnne występy pani Otreowmba.

× Jenerał jezuitów. Świeżo po śmierci o. Anderledy wybrany jenerałem jezuitów o. Martin rodem jest z Hiszpanji, choć jak to już samo nazwisko wskazuje, pochodzenie rodziny jest francuzkie. O. Ludwik Martin liczy lat 50, silnie zbudowany, wysoki, o cerze śniadej i o gęstych, ciemnych włosach. Od lat kilku stał już na czele prowincji kastylskiej, najważniejszej z prowincyj hiszpańskich po aragońskiej, gdy go o. Anderledy powołał do Rzymu, gdzie też, umierając, powierzył mu sprawy zakonu do czasu objęcia nowego jenerała z tytułem wikariusza jenerałnego. Wybór nastąpił nie w Rzymie, jak to było do tej pory zwyczajem, ale w klasztorze Loyoli w Hiszpanji; wpłynęły na zmianę względy politycznej natury. Jak dwaj ostatni jego poprzednicy, nowy jenerał zamieszka w Fiesole, pod Florencją.

× Ucieczka skrzypka. Bohaterem dnia w Budapeszcie jest obecnie pierwszy skrzypek królewskiej opery miejscowej, Ignacy Strümler, który nagle znikł bez wieści. Muzyk zabrał z sobą posag niedawno poślubionej żony, zamożnej mieszczanki, pozaciągając długi wekslowe na imię kolegów i sprzeniewierzył kosztowne skrzypce. Przypuszczają, że Strümler wyjechał w towarzystwie panny Busch, dziewczyny z cyrku Wulfa, który tej samej nocy wyjechał z Pesztu.

× Zajeżdżał na rozkaz. Figaro podaje ciekawy szczegół z dziejów wyścigu oficerskiego między Berlinem a Wiedniem. Ks. Fryderyk Leopold Pruski po przebyciu 2/3 drogi telegrafował miał do Berlina: „Nie jestem już w stanie jechać dłużej; wyrzekam się dalszej drogi.” Depesza powyższa dostała się do rąk cesarzowi, który natychmiast przesłał kuzynowi następujący rozkaz: „Pojeźdź dalej, choćby ci przyszło nieżywym stanąć w Wiedniu.” Książę rozkazu dopełnił i dzięki uprzejmości współubiegających się stanął u mety pierwszy.

× Szczył krótkiej pamięci. W Annweiler, mieście, położonem w Palatynacie bawarskim, zabawy zdarzył się temi dniami wypadek: Para narzeczonych stawić się miała w urzędzie miejskim zeszłej soboty, o godz. 10-ej zrana, w celu podpisania aktu ślubnego. Wszystko przygotowane, akt spisany leży na stole, narzeczeni jednak spóźniają się. Mija godz. 11-ta, mija 12-ta, para młodej nie widać. Pisarz miejski niecierpliwi się i postanawia wreszcie udać się do pana młodego z zapytaniem o przyczynę zwłoki i oto dowiaduje się, iż tenże „na śmierć” zapomniał zawiadomić narzeczoną, iż sobotę właśnie wyznaczył na dzień ślubu. Dowiedziawszy się o tem, co zaszło, panna młoda, obrażona, i słusznie, oświadczyła konkurentowi, że ani myśli wychodzić za mąż za człowieka, który o własnym ślubie zapomniał. Szczery żal, rozpacz niemal tego ostatniego skłoniły ją nareszcie do podpisania aktu ślubnego, ale dopiero o godz. 4-ej po południu.

BANKI MYDLANE.

Hreczkosiejski, dzierżawca Psiej Wólki, przyjeżdża do miasta, w celu umieszczenia gdziekolwiek swojego synka, dwudziestopięcioletniego dragala, który dotychczas z powodzeniem zbijał baki.

Na ulicy chwyta dobrego znajomego.

— Człowieku, zlituj się—błaga—masz wpływ, stosunki, wyróbże mi dla syna posadę...

— A jakież to chcesz posady?

— Sam już będziesz wiedział... Tak, pracy niewiele, płaca dobra, dochodził: jakie takie... tego...

— Dobrze — oświadcza solennie znajomy, ściskając Hreczkosiejskiego za rękę—dobrze, możesz rachować na mnie. Jak tylko dowiem się o takiej posadzie, dołożę wszelkich starań, aby...

— Ach, pocziwczel!

— ...Aby ją dano... mnie samemu.

*

Z westchnień nieśmiałego biuralisty

Zaledwem ujrzał po raz pierwszy

Błękinnoką Manię,

Wnet o posadę w jej serduszkach

Stosownem wniosł podanie.

A gdy cichutkie „tak” wyrzekła,

Uczulem w piersi klucze,

Jak wtedy, gdy mnie pan naczelnik

Strofuje za akt psucie.

Niestety, złą dał rezolucję

Jej papa, tak, bez racji,

Pomimo moich praw do pensji

I do gratyfikacji.

Choć na obronę moją wszelkie

Ja cytowałem fakta,

Relację moją bez czytania

Złożono wyprost ad acta.

Tak więc musiałem odejść z niczem

I, całkiem temu nierad,

Porzucić z piękną moją donną

Zaczęty już referat.

Bowiem i ona (o, kobieto,

Swą stałość powierz katu!),

Pomimo przysięg, gruchań, szepcowań,

Nie dała mi etatu.

Ach, wiem, dlaczego tak się stało:

Ot—choć w miłości szparki—

Nie śmiałem złożyć na podaniu

Poculunkowej marki...

— Dziś, w pierwszym dniu ciągnięcia 3-ej klasy 159-ej loterii klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 20,519 rs. 10,000 u kolektorki Kobylińskiej w Warszawie; nr. 15,216 wygrał rs. 500 u kolektorki Mazurowskiej w Łodzi.

≡ W dniu 5-ym października r. b., w kościele św. Aleksandra, zawarty został związek małżeński między panną Marią Hagenmeister, córką Józefy z Filipieckich i Edwarda nieżyjącego obywatela ziemskiego małżonków Hagenmeister a panem Stanisławem Grzędzielskim urzędnikiem kolei warszawsko-wiedeńskiej. 3763

NEKROLOGJA.

ś. p.
JÓZEF STICHE,

administrator posesji Frascati, członek honorowy warszawskiego Towar. ogrodniczego,

po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 78, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 10-go października 1892 r. W smutku pogrzebu: syn, synowa i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża w dniu 12-ym października, to jest we środę, o godz. 11-ej przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3776

ś. p.
Rudolf Jaworski,

b. rotmistrz od ułanów wojsk Cesarsko-Russkich, kawaler orderów św. Anny i św. Stanisława II-ej klasy, obywatel ziemski, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosł się do wieczności w dniu 24-ym września r. b., w majątku Roskosh pod Siedlcami, przeżywszy lat 60. —3777

+ Dnia 5-go października 1892 r., we wsi Spicynce w gubernji kijowskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął na wieki ukochany, jedyny synek Bronisława i Anny Raciborowskich

ś. p. **Zygmunt Raciborowski,**

przeżywszy rok i dziesięć miesięcy. W głębokim żalu pogrzebieni rodzice, rodzeństwo i rodzina proszą krewnych i przyjaciół o Zdrowaś Marja. —3780

+ ś. p. Jan Rafał syn Władysława i Marianny z Piotrowskich **FILIPCZYK**, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 10 m. 11, zmarł w dniu 9-ym b. m. Rodzice i brat zapraszają życzliwych przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 12-go b. m., to jest we środę, o godzinie 5-ej po południu, z domu własnego na Woli, na cmentarz miejscowy katolicki. —3782

+ We środę, dnia 12-go października, w kościele po-karmie-lickim na Krakowskim-Przedmieściu, odbędzie się msza za-łobna, o godzinie 11-ej zrana, za duszę

ś. p. Walerego Radoszewskiego,
na które pozostała wdowa zaprasza. —3767

+ We czwartek, tj. dnia 13-go października, jako w dzień imienin

ś. p. Edwarda Streij,
odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pa-wła na Koszykach, o godz. 10 i pół zrana, na które pozostała w ciężkim smutku żona wraz z córką zaprasza życzliwych.

+ W rocznicę śmierci
ś. p. Czesława Ciborskiego,
odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Bo-romeusza, dnia 13-go października, o godzinie 10-ej rano, na które pozostała wdowa zaprasza. —3769

+ W dniu 12-ym października r. b., to jest we środę, o godzi-
nie 9-ej i pół zrana w kościółku warszawskiego Towarzy-
stwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za
duszę ś. p. **Stefana NEYBAUR,** na które to nabożeń-
stwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i człon-
ków swoich oraz rodzinę zmarłego. —1443—

+ Jutro, to jest we środę, dnia 12-go października, jako
w dzień imienin

ś. p. Maksymiljana de Vidal,
b. naczelnika warszawskiego oęgu naukowego, b. referen-
dara b. rady stanu w Królestwie Polskim, odprawioną zo-
stanie w kościele św. Krzyża, o godzinie 9-ej zrana, za spo-
kój jego duszy cicha msza święta, na którą pozostała bratowa
z rodziną uprzejmie zaprasza. —1442—

+ W dniu 12-ym b. m., to jest we środę, odbędzie się żało-
bne nabożeństwo, o godzinie 9-ej rano, za duszę

ś. p. Maksymiljana Ojrowskiego,
w kościele opieki św. Józefa (pp. wizytek) na Krakowskim-
Przedmieściu, na które zapraszają krewnych i życzliwych

rodzice i siostra.

Włodzimierza Kłodnickiego,
którzy w dniu 7-ym b. m. i r. uczestniczyli w smutnym obrzę-
dzie pochowania zwłok jego skład serdeczne „Bóg zapłać”

pozostały syn Zygmunt.

3757
Wszystkim kolegom, przyjaciółom i znajomym ś. p. ojca mego

Włodzimierza Kłodnickiego,

którzy w dniu 7-ym b. m. i r. uczestniczyli w smutnym obrzę-
dzie pochowania zwłok jego skład serdeczne „Bóg zapłać”

3771—
Wszystkim znajomym i przyjaciółom,
którzy raczyli odprowadzić zwłoki

rodzina.

3765

rodzina.

rodzina.

rodzina.

rodzina.

rodzina.

rodzina.

rodzina.

rodzina.

rodzina.

rodzina.

rodzina.

rodzina.

rodzina.

rodzina.

RUCH NA KRECIE.

Konstantynopol 11-go października. (T. pr. K. W.) — Na Krecie zaszło kilka potyczek ze sfakjo-
tami. Są to starcia natury miejscowej, bez szersze-
go znaczenia.

ROCZNICA ZGONU.

Londyn 11-go października. (T. p. K. W.) —
Z Dublina donoszą, że na tamtejszym cmentarzu
glasnewińskim parneliści obchodzili rocznicę zgonu
Parnella. Wygłoszono mowy.

WYŚCIG DYSTANSOWY.

Wiedeń 11-go października. (T. pr. Kur. W.) —
Uroczystości dworskie na cześć oficerów niemieckich,
rozpoczęte onegdajszym przyjęciem ich w burgu, za-
kończyły się wczoraj polowaniem w kniei holickiej
i obiadem w miejscowym zamku łowieckim cesarza.
Cesarz przyjmował na osobnym posłuchaniu uczest-
ników wyścigu dystansowego: księcia Fryderyka
Leopolda pruskiego i księcia Ernesta Günthera szle-
zwicko-holsztyńskiego.

Berlin 11-go października. (Tel. pr. Kur. W.) —
Na cześć oficerów austriackich odbył się wczoraj
w Poczdamie obiad galowy u cesarza, poczem cesarz
odjechał do Wiednia.

CHOLERA.

Wiedeń 11-go października. (Tel. pr. K. W.) —
Tutejsza komisja sanitarna stwierdza, że stan zdro-
wia w Wiedniu jest wyborny.

Budapeszt 11-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Na cholerę zapadło tu znowu 29, zmarło 6 o-
sób. Epidemja zdaje się słabnąć skutkiem energicz-
nych zabiegów miejskiej komisji epidemicznej, urzę-
dującej pod sprężystym przewodnictwem wiceburmi-
stra Gerloczego. W Szegedynie był ponowny wypa-
dek.

Paryż 11-go października. (Tel. pryw. K. W.) —
Na cholerę zachorowało tu onegdaj osób 11, zmarło 6.
Wydawanie biuletynów urzędowych zawieszono.

Paryż 11-go października. (Tel. pr. K. War.) —
Autorité donosi, że z powodu podejrzanych wypad-
ków zasląbnicia w Marsylii prezydent urzędu zdro-
wia, Proust, udał się tamże.

Amsterdam 11-go października. (Tel. pryw. Kur. War.) — Wypadki choleryczne sygnalizują
z Utrechtu, Haagi, Zaandam, Groningen, Maasluis,
Maarsen i Oosterwolde.

Wiedeń 11-go października. (Tel. pr. K. W.) —
Posłem do rady państwa z miasta Wiednia wybrany
został wczoraj po zaciętej walce kandydat zjedno-
czonych stronnictw liberalnych, Kronawetter.

Poznań 11-go października. (Tel. pr. K. W.) —
Tutejsza izba handlowa wniosła podanie o puszcze-
nie w ruch zawieszonych z powodu cholery hambur-
skiej pociągów pośpiesznych.

Paryż 11-go października. (Tel. pr. Kur. W.) —
Przewódca protekcyjistów francuzkich, Méline,
wygłosił w Remiremont mowę, w której stwierdził,
iż skutki nowej francuzkiej taryfy celnej są wybor-
ne. Układ z Szwajcarią naganiał, ponieważ ustęp-
stwa pociągione przez rząd sięgają daleko po za ra-
my nowej taryfy.

Rzym 11-go października. (Tel. pr. K. W.) —
Król Humbert w telegramie, wystosowanym do pre-
zesa gabinetu, Giolittiego, wymawia się od wszelkich
upominków z powodu zbliżającego się srebrnego
wesela i prosi, aby wszystkie na ten cel przezna-
czone fundusze obrócić na dzieła miłosierdzia.

Belgrad 11-go października. (Tel. p. K. W.) —
Skonstatowano, że w Petrowaczu padł strzał przy-
padkowo, nie był to jednak weale zamach na Pasi-
cza, jak przypuszczano.

Berlin 11-go października. (Tel. pr. Kur. W.) —
Ruble w gotówce 205 40 (wczoraj 204.75)
Ruble na dostawę 205 75 (wczoraj 204.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Stalemu prenumeratorem w Jędrzejowcu.** — Projekt otwo-
rzenia kredytu dla ziemian na zakup maszyn rolniczych prze-
szedł przez radę państwa, dotąd jednak nie został ogłoszony.
Skoro to nastąpi bezzwłocznie treść projektu podamy w głó-
wniejszych zarysach.

GIEŁDA.

Warszawa 11-go października.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały
204.75 i 205, co się równa kursom 48.85 i 48.77½ bez
kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż poja-
wiają się znów pogłoski o pożyczce wzmacniają tenden-
cję giełdy tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty
kursom 48.90 (równia 204.50 m. bez kosztów) za Berlin
wpłatowy, lecz pod wpływem powyższych wiadomości ob-
niżyło tę cenę do 48.80 (t. j. 204.90 m. za 100 rs.). Ró-
żnice tworzyły dziś 10 kop. i 20 kop. przy porównaniu
wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dosta-
wach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z od-
biorem stałym w końcu grudnia r. b. po 48.77½ i 48.75,
w końcu listopada r. b. po 48.75 i w końcu b. m. po
48.82½.

Waluty obce w średnim, lecz dość żywym ruchu. Jedno-
miesięczny Berlin zbywano po 48.82½ i 48.80. Krótkim
Berlinem obracano po 48.90, 48.87½, 48.85, 48.82½
i 48.80, przy kursie zasadniczym 48.85. Inne niemieckie
krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 48.70
i 48.65. Londyn krótki bez ruchu. Paryż krótki brano po
39.57½, 39.55 i 39.52½. Wiedeń krótki oddawano po
83.15 i 83.10.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy
krótkie na Londyn 9.94, na Paryż 39.70 i na Wiedeń
83.45.

W papierach obrotu średnie, przy tendencji bez zmian.
Żądano za listy likwidacyjne po 99.25 i po 99, wzglę-
dnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilka tysięcy
rubli w pięciosetka po 98.90. Pożyczki wschodnie w zao-
fiarowaniu nominalnem po 103 II-ej em. i po 105 III-ej
em. Zabrano kilkadziesiąt listów premjowych szlacheckich
po 191.50. Pożyczki wewnętrzne 4%, z r. 1887-go I-ej
serji ceniono po 95.75 i po 95.50 trzy następne serje, a
nabyto kilka tys. I-ej serji po 95.40.

Listy zastawne ziemskie 5%, starano się umieścić po
102.75 I-ej ser. i po 102.25 cztery następne serje, a u-
mieszczono kilkanaście tysięcy rubli najmłodszej serji po
102.05 i 102. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiaro-
wano po 102.15 I-ej, II-ej i III-ej i po 101.50 IV-ej, V-ej
i VI-ej ser., wzięto zaś kilkanaście tysięcy IV, V i VI-ej
serji po 101.30 i 101.25.

Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy ulokowano
kilka tysięcy po 100.70.

Ulokowano kilka tysięcy 5% listów zastawn. wileńskich
po 100.50.

Sprzedano kilkanaście tysięcy 4% obligacji moskiew-
sko-kazańskich w dużych sztukach po 92.90.

Kupiono kilkadziesiąt akcyj Banku handlowego w War-
szawie po 361.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.59¼; zapłacono
48.85 i 48.82½ za kilkanaście tys. marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych
słabsze, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.—,
za Londyn krótki 9.93, za Paryż krótki 39.65 i za
Wiedeń krótki 83.40. W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.80⁵ netto. Wiadro
78% rs. 8.60—2%. Dowozy i zapasy mniejsze. Uspo-
sobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spiry-
tusu rs. 10.75 za 100%.

FIRANKI TANIE MIRECKIEJ

Krucza 23, m. 13, Warszawa. — 1402r

— **Dla Uczniów.** Mundury, szyniele, bluzy,
wielki wybór. Ceny niskie w magazynie **K. Jaki-
mowicza**, Miodowa 12 wprost Sądu. 3266

HELENA BARANIECKA
nauczycielka polskiego i francuskiego. **Marszał-
kowska 116**, od godz. 3-ej. 3725

— **Dentystka Zofja Gutzman** wstawia zęby
sztuczne, leczy i plombuje. Przyjmuje codziennie od
10 rano do 5-ej po południu. Szpitalna 3. 3722

Adwokat przysięgły
HENRYK ETTINGER
powrócił, Królewska nr 20 (róg Granicznej). — 3537

Teodor Pawłowski
adwokat przysięgły i konsystorski, powrócił. Świę-
tojerska nr 22. 3708

Szkola malarstwa i rysunku
DLA KOBIET

Miłosza Kotarbińskiego
ulica **Widok nr 14.** 3710

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

WOJNA W DAHOMEJU.

Paryż 11-go października. (Tel. pr. K. W.) —
Pułkownik Dodds telegrafuje, że z czterech linii
ufortyfikowanych przez króla Behanzina trzy skutkiem
bitwy stoczonej d. 6-go b. m. zdobył, czwartą zaś,
leżącą nad rzeką Oueme i broniącą stolicy kraju
Abomeh, zaatakuję niebawem. Skutkiem rzeczony
bitwy zajął on dotychczasowe pozycje dahomejczy-
ków nad rzeką Pognessa. Dahomejczycy w sile
5,000 ludzi cofnęli się na drugą stronę rzeki. Fran-
cuzy utracili 5 zabitych i 22 rannych.

— Dr **W. Belkie** choroby weneryczne i skórne. Krak.-Przedm. nr 10. 3714

Niezbędne podczas epidemji!

Pasy z flaneli zdrowia

oraz **Rozpylacze do Karbolu**, polecają składy fabryczne:

A. Mann, Tłomackie 3. 1433
Gustaw Mann, Nowy-Swiat 49.

— Dr **Grodzki** leczy choroby sekretne oraz niemoc wskutek takowych. Śliska nr 7 3715

— **Dentysta Idzikowski** powrócił z zagranicy. 1416r

Najładniejsze modele Największy wybór Najniższe ceny.

PIERŚCIONKI, BROSY, BROSZETKI, BRANSOLETY I KOLCZYKI Z BRYLANTAMI I KOLOROWEMI KAMIENIAMI, BRANSOLETY ZŁOTE PANCEROWE, DEWIZKI ZŁOTE MĘSKIE I DAMSKIE, SZPALKI DO KRAWATÓW, SPINKI DO MANKIETÓW, PAPIEROSNICE I ZAPALNIOZKI SREBRNE,

poleca

M. Mankielewicz

w gmachu teatru pod filarami. 1336r

— **St. Leszczyński** adwokat przysięgły powrócił. 3759

3762 Dr **J. Halpern**, b. lekarz na klinikach zagranicznych, przyjm. z chorobami **skórnymi i wenerycz.** do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Swiat 36.

— **Gabinet dentystyczny A. Stokowskiego**. Krak.-Przedm. 53. 3774

Zakład otwarty do g. 3 w nocy!

Śniadania, Obiady

a la carte

po cenach

znacznie

zniżonych

po kop. 60

kolacje

z 2-eh dań deseru

i kawy.

Piwo Pilzneńskie oryginalne na szklanki. Butelkowe

3720 z Browaru Br. Reich.

Flaki garnuszkowe: Niedziela, Czwartek.

— **Jedyny w Warszawie**, z pozwolenia władzy mający prawo tylko zajmować się

Zakład Pogrzebowy

J. PEŁCZYŃSKIEGO

Nowy-Swiat nr 50.

Złatwia najakuratniej pogrzeby, ekshumacje i przewożenie zwłok. Sprzedaje najtaniej trumny, sarkofagi, wieńce, szarfy, żaloby, kapelusze, welony. 1440r

Teatr Eldorado. Trupa L. J. Mańko.

Dziś: 1) „Nazar Stodola”, obraz historyczny w 3 aktach ze śpiewami, chórami i tańcami. 2) „Swaty na wieczornicach czyli ukraińcy”, opereta w 1-ym akcie ze śpiewami, chórami i tańcami. 3) „Rozwieziem się”, wodewil w 1-ym akcie. 1441r

Helena Oxnerówna

otrzymawszy najświeższe **kapelusze paryżkie** poleca się Sz. Paniom na nadchodzący sezon. Ry-marska 14, m. 4. 3779

— Do sprzedania **fortepian salonowy** Blüthnera prawie nowy z bardzo pięknym tonem. Wileza 12, m. 19. 3772

Dr **Z. SREBRNY**

powrócił.

Królewska 20.

3766

HENRYK MARX

nauczyciel tańca Krak.-Przedm. 30 pałac hr. Uruskiego. Udzielanie lekcji rozpoczął. 3775

NOTARIUSZ WYDZGA

powrócił.

3773

ZARZĄD

drogi żelaznej

Warszawsko-Terespolskiej

zawiadamia, że z powodu skasowania od dnia 1 (13) października pociągów kurjerskich na linii Moskwa-Brześć i na drodze żelaznej warszawsko-terespolskiej od tejże daty pociągi kurjerskie nr 1 i 2 kursować przestają. 1439r

BARDZO TANIO.

NOWO-OTWORZONY MAGAZYN

GOTOWYCH OKRYĆ DAMSKICH,

3. TŁOMACKIE 3.

Przygotował ogromny wybór gotowych:

**Kortowych
Sukiennych
na Wacie**

Paltotów, Płaszczy, Żakietów, Rotund, Peleryn Angielskich i t. p.

Paltotów, Rotund Żakietów i Peleryn.

Szab z futrzanami i pluszowymi kołnierzami.

Wszystko z doborowych materiałów, wykończone podług najnowszych fasonów, które sprzedaje po cenach **NIEBYWALE NIZKICH.**

BARDZO TANIO.

NAUKA

Czytania i Pisanie,

według zasad za najlepsze uznanych, przez **A. Celichowskiego**, zalecona przez Minist. Ośw. Publ. dla użytku w szkołach początkowych. — We wszystkich księgarniach do nabycia. — Skład główny w drukarni **K. KOWALEWSKIEGO**, ulica Królewska 29. 1719

Do sprzedania 1736



3 KONIE

młode, zdadne do zaprzęgu i do wierzchu. — Wiadomość Warecka 11, u szwajcara.

Na spóźnione zasiewy

polecamy nieocenione w skutkach

Guano czerwone.

Dąbrówka Fabryczna 1399R

L. Mierosławski & Comp.,

Warszawa, Elektoralna 5.

Skład Apteczny

A. Dubrowicza,

Wolska 13,

poszukuje UCZNIA. 1717

„O Upadłościach i Bankructwach”

(Wykład księgi III obowiązującego Kodeksu Handlowego),

przez

STANISŁAWA BEŁZE,

Adwokata Przysięgłego,

TOM I.

Artykuły: 437—485.

Cena rs. I kop. 50.

Tęgoż autora:

O reformie prawodawstwa upadłościowego.

Cena rs. 1 kop. 50.

Nowe prawo upadłościowe włoskie.

Cena rs. 1.

Rys nowego prawa upadłościowego angielskiego.

Cena kop. 75.

Skład główny u Gebethnera i Wolffa.

1735

**W Warszawskiej
Sali Licytacyjnej,**

Marszałkowska 152,

róg Erywańskiej.

Zaczynając od Wtorku dnia 11
Października r. b., będzie się od-
bywać codziennie licytacja na:

Meble,

Obrazy,

Dywany,

Wyroby jubilerskie,

Platerowane rzeczy,

Bronzy, Porcelana itd.

Licytacja od 10 do 4-iej, a wol-
na sprzedaż od 9 do 8 w. 1390r

Lekcyj Tańców

udziela u siebie i po domach prywatnych i pensjach, w oddzielnych godzinach dla dzieci. Ulica Elektoralna 53.

1726

W. PUCHALSKI

Listy z Brazylii

Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warsza-
wskiego” i sprzedają się we wszystkich zna-
czniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.
Skład główny w księgarni nakłado-
wej **S. Lewentala** w Warszawie, Nowy-
Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost
do niej wraz z należnością adresowane, usku-
tecznia bez pobierania porta lub też stosownie
do życzenia zapisującego **Listy**, wysła je
za zaliczeniem pocztowym. 7r



Fortepiany

i PIANINA

Wynajem i sprzedaż.

A. Goszczyński,

przyjmuje reparacje i strojenie.

1634

NOWO-OTWORZONY ZAKŁAD WYNAJMU POWOZÓW

E. L. BIAŁKIEWICZA,

44, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 44,

WPROST HOTELU EUROPEJSKIEGO,

GDZIE OD LAT DAWNYCH PODOBNYŻ ZAKŁAD EGZYSTOWAŁ,

POLECA

Wszelkie ekwipaże na GUMOWYCH i zwyczajnych kołach.



KARETY SPECJALNIE ŚLUBNE.



CENY MOŻLIWIE NIZKIE.

163 TELEFONU 163.

1698

PIECE

żelazne

1404R

KRZYSZTOF BRUN i SYN.

Magazyn Wiedeński

L. KOCH

Miodowa № 2,
poleca wielki wybór gotowej garderoby męskiej jesiennej i zimowej, po przystępnych cenach. — Obstałunki wykonywają się szybko i akuratanie.

1624



F. ŁAPIŃSKI.

Najdawniejszy, od 28 lat egzystujący Handel Węgłem Kamiennym i Drzewem opałowym.

Kantor Główny: ul. Marszałkowska Nr 101.

1175r

Skład ulica Srebrna № 3.

Telefony.

LUDWIK HILKNER,

Krakowskie-Przedmieście Nr 5—Telefonu Nr 555,

otrzymał w wielkim wyborze i poleca Reisceigi, Scyzoryki, Brzytwy, Nożyczki, Noże i Widelce stołowe i kuchenne, Naczynia kuchenne żelazne i emaljowane, Garnitury i podstawy do umywań, Narzędzia Rzemieślnicze i ogrodnicze, Maszyny benzynowe, Maszyny do siekania mięsa, Żelaza stalowe i mosiężne, Wyżymaczki „EMPIRE” amerykańskie i Pazie do sukien.

1828r

Maison Mercère
(J. Miernowska),

poleca wielki wybór kapeluszy, według ostatnich modeli paryskich. 1837

Nowy-Świat 20.

Z powodu wyjazdu do wynajęcia natychmiast

LOKAL,

na 3-em piętrze, składający się z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni. — Dom skanalizowany, wanna, wodociąg, waterklozet. — Cena do 1 Lipca rs. 510. — Ul. Bielańska № 6, mieszkania № 5. 1398R

Oczyszczanie

Fabrycznych Wód ściekowych

uskutecznia Pracownia Chemiczna

Praussa,
Smolna 10, w Warszawie. 1667

PEŁNO

różnych gatunków

BIELIZNA STOŁOWA

biała i kolorowa na 6, 12, 18 i 24 osób.

OBRUSY

na arszyn.

SERWETKI

stołowe i deserowe.

RĘCZNIKI

w tuzinach i na arszyn.

CHUSTKI do nosa

plócienne i batystowe, białe i kolorowe.

KOŁDRY

bajowe, pikowe i na wacie.

DRELICH

na rolety i materace.

Główny Skład

Jarosławskich i Kostomarovskich

MOSKIEWSKI MAGAZYN,
Bielańska 7.

MADAPOLAM

SZYRTYNG.

WEBKA.

DYMKA.

PIKA

WIKTORJA.

NANSU.

BARCHAN

biały i kolorowy.

PONCZOCHY.

SKARPEKTI.

KAFTANIKI.

KALESONY

wielkane i bawełniane.

BIELIZNA

damska i męska.

NOWOŚĆ:

FLANELLET

od 25 kop. arszyn.

Przyjmują się obstałunki na kompletne wyprawy. Próbkę i cenniki franco.

CENY FABRYCZNE.

1669

Największa FABRYKA WATY

białej bawełnianej, wielbłądziej, czarnej i białej owczej, sprzedaje takowe najtaniej

K. MANTEY,

Świętokrzyszka 8.

1733

UWAGA. Fabryka w Sielcach za rogat. Belwederskimi, w własnym domu.

Skład Kawioru i Ryb

G. S. SZYROKOWA,

Nowy-Świat 59.

Ma zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności, że Skład G. S. Szyrokowa, dawniej M. Szyrokowa,

egzystujący od 1831, przeniesiony został na

Nowy-Świat 59,

i zaopatrzony został w wyborowe gatunki towarów na obecny sezon.

1724

G. S. SZYROKOW.

!UWAGA!

Do Składu Materiałów Aptecznych

A. ŁUKOMSKI i S-ka, Nr 122 Marszałkowska róg Zgody,

nadeszły w tych dniach perfumy angielskie i francuskie i sprzedawane będą na juty 1894

Uprzejmie prosimy o zwrócenie uwagi na ogłoszenia drobne na ostatniej stronie. R

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego, Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny niskie, znaczny wybór. — Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie.

602B

OGŁOSZENIE.

PP. Kupcom i Przemysłowcom załatwiać mogą interesy handlowe, jako agent i zastępca firm większych w Sosnowcu, Granicy i na prowincji. — Przyjmuje inkasso pod gwarancją. — Oferty pod adresem H. H. № 10, poste-restante Granica.

1700

Specjalny Magazyn Okryć i Futer Damskich

JÓZEFA SKWARY,

przy ulicy Niecałej Nr 14, pierwszy dom od Ogrodu.

Z powodu znacznego rozszerzenia MAGAZYNU mojego, zaopatrzylem tenże na sezon jesienny i zimowy w wielki wybór OKRYĆ i Futer, podług ostatnich modeli osobiście sprowadzonych z pierwszorzędných domów zagranicznych, od skromnych do najstrojniejszych. Nadmieniam przytem, że znajduje się u mnie na składzie zapas materiałów surowych, praktycznych i modnych, z których przyjmuje obstalunki.

Ceny możliwie niskie.

1684

H. CAR, Niecała Nr 6, dom własny, FILJA: Miodowa Nr 3,

OKRYCIA SŁAWUCKIE od rs. 18.

Nagromadziwszy wielki wybór towarów na sezon jesienny i zimowy z najcelniejszych fabryk, jestem w możności zado-wołnić najwykwintniejsze gusta i wymagania, co gwarantuje pięćdziesięcioletnia działalność firmy. Prowadząc zakład z wielkim nakładem kapitału, jak również przez zaprowadzenie wszelkich ulepszeń w pracowniach pomieszczonych w domu własnym, jestem w stanie sprzedawać po cenach niskich, dotąd prawdziwie niepraktykowanych i tak. Rotundy sławuckie na flaneli wykończone podług najmodniejszego fasonu watta od rs. 18. Rotundy sławuckie double face od rs. 24. Żakiety syberyńskie od rs. 10. Rotundy i Szuby na futrze z gładkich i fantazyjnych materiałów, z kołnierkami futrzanymi od rs. 22. Żakiety na futrze od rs. 16. Boa futrzane i z piór od rs. 3. Boa kapłonie, garniturki pluszowe futrzane i fantazyjne, garniturki dziecięce, Czapeczki gasparonki, Chustki, Pledy, Szale etc., etc.

1712

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), poleca Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów męzkich oraz materiałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon jesienny i zimowy.—Ceny niskie stałe.

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczyciel-skiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 3226r

Angielka dyplomowana, z Londynu, szuka lekcyj. Włodzimierska № 2, m. 5. 3107r

Buchalterji wyucza nauczyciel specjalista Rogulski, upoważniony przez władzę. Erywańska 8. 31958

Do wspólnej nauki poszukuje dziecka do lat 10-ciu. Bracka, sklep pani Różyckiej. 32419

Francuzki, szwajcarki potrzebne do Rosji. Świętokrzyska 27. Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 32235

Francuzka rodowita życząca pobierać lekcje śpiewu za konwersację, zechce złożyć ofertę w kantorze Kurjera: dla „Nauczyciela.” 32549

Gimnazistka potrzebna dwie godziny dziennie, rubli sześć miesięcznie. Wiadomość: Sebrna 5, skład węgla. 32674

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego udziela lekcyj. Smolna 25, mieszkania 20. 32361

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska, 3 Miodowa, oficyjna 25. 32371

Lekcje kroju i szycia udzielam najlepszym francuskim systemem. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 4, 1-sza sieni, 2-e piętro. 32630

Lekcje francuzkiego lub muzyki, na swoim fortepianie, 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, m. 64, 1-e piętro. 32697

Nauczycielka z językami poszukuje lekcyj lub korepetycji. Jerozolimka 74, mieszkania 1, od 4—6. 32389

Nauczycielka udziela lekcyj, muzyki i korepetycji, po przystępnej cenie. Chmielna 36—5. 32168

Nauczycielka doświadczona, izraelitka, posiadająca języki: ruski, polski, niemiecki, francuzki (specjalnie) i angielski, oraz muzykę, po powrocie z Paryża, pragnie objąć odpowiednie stałe zajęcie w zamożniejszym domu. Oferty pod literami H. G. w kantorze Kurjera. 3084r

Nauczycielka ruska poszukuje lekcyj lub korepetycji. Solna 21—10, od 2-ej. 32176

Niemka rodowita z patentem, znająca język ruski i polski, udziela lekcyj i konwersacji niemieckiego. Oferty proszę składać do Kurjera War. pod wyrazem „Frankfurt.” 32720

Nauczycielka z patentem wyższym, konwersacja ruska, francuzka, muzyka poszukuje lekcyj. Wspólna 4, m. 5. 32585

Nauczycielka, posiadająca język francuzki z konwersacją, muzyką, pragnie znaleźć zajęcie od godziny 6 wieczorem. Nowogrodzka 27—1. 32597

Niemka znająca ruski poszukuje lekcyj i konwersacji. Jerozolimka 94, m. 12. 32507

Nauczycielka, posiadająca poważne rekomendacje, patent, języki, poszukuje demiplace, lekcyj, korepetycji. Wspólna 13—6, od 3—6. 32430

Nauczycielka z patentem poszukuje lekcyj polskiego i korepetycji. Wspólna 42, mieszkania 19. 32410

Niemka młoda, z patentem, ma kilka godzin wolnych. Chmielna 35, m. 1, od 6—8. 31931

Osoba posiadająca język francuzki, grunto-wnie z konwersacją ruski, niemiecki i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj na godziny. Wiadomość: Schronienie nauczycielek, Królewska № 37. 30917

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzami-nów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Kruca 12. 31212

Potrzebna nauczycielka znająca ruski, polski, niemiecki oraz muzykę. Pp. refleksantki zechcą przelać kopje świadectw pod adresem: B. Pfeiffer w Dubience gub. Lubelska. 32546

Potrzebny nauczyciel lub student do gub. Wołyńskiej, do przygotowania chłopca do klasy drugiej gimnazjum realnego, gruntozna znajomość języka niemieckiego i rysunki pożą-dane. Bliższa wiadomość: Elektoralna 7, mieszkania 36. 31902

Przygotowywam do szkoły handlowej Kronenberga. Kruca 8, m. 2. 32148

Potrzebna panienska do wspólnej nauki języka niemieckiego. Książęca 6, m. 12, od godz. 3—5. 32434

Paryżanka młoda z niemieckim udziela lekcyj i konwersacji. Przyjmuje od 12—2 i 6—9 wieczorem. Nowy-Swiat 70, m. 11, 2-e piętro, od frontu. 32454

Potrzebna nauczycielka za obiady. Wiadomość w traktjarni, Zielony plac 15. 32646

Potrzebny jest nauczyciel na wyjazd na wieś, do chłopca 14-letniego. Wymagane są kwalifikacje pedagogiczne, znajomość języka niemieckiego i nauk przyrodniczych w zakresie elementarnym, oprócz innych przedmiotów. Wiadomość w redakcji Przeglądu Pedagogicznego. Złota 26, od 2 do 4-ej. 32686

Potrzebny na wyjazd student, do przygotowania ucznia do klasy VI-ej. Oferty składać z wymienieniem skromnego wynagrodzenia pod wyrazem „Klasa 6-ta” w Kurjerze Warsz. 32563

Potrzebna jest francuzka do konwersacji, do dwóch małych chłopców w godzinach po południowych. Wiadomość: Elektoralna № 3, m. 1, na 1-m piętrze, od frontu. 32622

Potrzebna nauczycielka na wieś i demiplace z muzyką. Freta, 5 m. 14. 32642

Rodowita francuzka, wykształcona, udziela konwersacji. Jerozolimka № 70, mieszkania 7. 32695

Szkoła frolewska Marji Chelmońskiej. Ciepła 5, od 10—3. 32614

Ruska nauczycielka daje lekcje ruskiego i matematyki, przygotowuje do gimnazjum. Mokotowska 23, mieszkania 6, od godziny 11—3. 32415

Student, doświadczony korepetytor, posiadający dobrze niemiecki, poszukuje lekcyj lub korepetycji w rannych lub po południowych godzinach. Oferty w kantorze Kurjera dla „Studenta” 3256

Student wydziału fizyko-matematycznego poszukuje lekcyj lub korepetycji. Ulica Złota № 11, mieszkania 7, od godziny 5-ej do 7-ej. 3253

Student, (izraelita), doświadczony korepetytor, poszukuje kondycji lub lekcyj. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego sub „M. P. 3.” 32317

Sumiennie przygotowuje do szkół rządowych—prywatnych doświadczony nauczyciel. Wspólna 34—13. 32550

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj.—Przysposabia również do gimnazjum. Zajmować się może przed i po południu. Ceny przystępne.—Oferty u stróża, ulica Szkolna № 1. 3261r

Uczeń konserwatorium, klasy skrzypiec lub fortepianu, potrzebny do 10-letniego chłopca.—Mazowiecka 20, m. 18. 32610

Uczeń klasy VI-ej gimnazjum V-ej, z dobrą muzyką, średnim niemieckim, poszukuje korepetycji za mieszkanie i całodzienną utrzymanie lub za wynagrodzeniem. Nowogrodzka 29, m. 26. 3262r

Za lekcje francuzkiego poszukuje się lekcyj buchalterji lub języka ruskiego.—Wiadomość: biuro nauczycielskie Jasińskiej, Biega 6. 32664

Doniesienia osobiste.

Dla Karoliny F. list od W. F. poste-restante oddany. 32567

Dla „Iskierki” list wysłany. 32558

Dla „R. M. 1892” jest list od „Dunina.” 32589

Dla Młodej Polki list na pocztę. 32641

List dla Karoliny F. na pocztę. 32652

Odpowiedzi R. M. 1892 wysłała dla Stani-sława Tuszczy, R. M. Małkii, A. S. P. Kiew, A. O. Chęć i praca, Z. O. Rypin. 32707

Poste-restante dla M. H. P. wysłane. 32708

Panna inteligentna, przystojna, z dobrej zamożnej rodziny, pragnie wyjść za mąż za człowieka inteligentnego, z dobrem utrzymaniem. Korespondencje nadesłać: Warszawa poste-restante dla „Hani.” Zawiadomić o wysłaniu 32483

Posady i prace

a) Poszukiwana.

Osoba niemka z szyciem szuka obowiązków. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Ber-ty.” 32552

Bardzo sumienna wykształcona niemka poszukuje zajęcia na godziny lub demiplace. Łaskawe oferty pod J. K. przyjmuje Kurjer Warszawski. 32400

Do reparaacji hotelowej lub restauracyjnej bielizny podejmuje się przychodzić. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 17, m. 6, 2-ie piętro. 32407

Dystyktor uzdolniony poszukuje miejsca. Łaskawe oferty przyjmuje warszawska re-tyfikacja, ulica Dobra № 18 w Warsza-wie. 3261r

Energiczna osoba, znająca gospodarstwo, szycie, prasowanie, poszukuje zajęcia. Wi-dok 14—19. 32614

Gorzeli młody, kawaler, poszukuje po-sady. Świadectwa chlubne i dobra reko-mendacja. Oferty: Praga-Radzyńska № 12, dla gorzelanego. 3246

Inkasenta posady poszukuje lub kasjera. Kauca od 2,000 rs. Łaskawe oferty w kan-torze Kurjera Warszawskiego dla „Inkasenta M. S.” 32424

Inteligentna paryżanka z dobrym akcen-tem poszukuje zajęcia na godziny ranne lub wieczorowe. Mazowiecka № 20, mieszkania 22. 3223

Leśnik wykształcony w Niemczech, lat 40, posiadający polski, niemiecki, poszukuje odpowiedniej lub innej posady. Oferty Kur-jer „Doświadczony.” 3271

Młoda osoba, znająca języki: polski, fran-cuzki, niemiecki i muzykę, poszukuje za-jęcia. Wspólna № 19, mieszk. 27. 32721

Młody człowiek, wykształcony, bez sposo-bu do życia, uprasza o jakiegobądź zajęcie; tamże młoda osoba poszukuje miejsca kro-jczyńi na wyjazd; posiada krój Wortha. Wil-cza № 9, m. 6, I piętro. 323r

Młoda osoba może się zająć gospodarstwem i mieć dozór nad dziećmi. Podwał № 13, mieszkania 4, od 3—6 po południu. 3203

Na kilkomiesięczną bezpłatną praktykę handlową pragnie wstąpić młoda osoba, ob-znajmiona ze sprzedażą, mająca patent z ukoi-czenia buchalterji. Oferty dla H. M. B. poste-restante Warszawa. 31187

Niemka wykształcona ma kilka godzin wol-nych. Złotawa 5—6. 3261

Osoba młoda z początkami przedmiotów, dobrą muzyką, krojem, tanio przyjmie od-powiednie zajęcie na przychodnią. Poste-re-stante „Zofia.” 32082

Osoba młoda, inteligentna, „znająca” kra-owieczny i bieliznę, poszukuje miejsca do wyręczania pani domu w gospodarstwie. Wiadomość: Browarna 24, mieszk. 12. 3239

Osoba w średnim wieku, posiadająca długoletnie świadectwa, która wiele pielęgnowała chorych, posiada doskonałą praktykę, mogąca zastąpić felczera, poszukuje stosownego zajęcia lub do towarzyszywa i gospodarstwa u osoby wiekowej. Wiadomość: Hortensja 1, mieszk. 9. 32681.

Osoba w średnim wieku przybyła z prowincji poszukuje miejsca: kasjerki lub do zarządu domem. Wiadomość: ulica Instytutowa 4. 32663.

Osoba żyje sobie chodząc do domów prywatnych do szycia krawieczyzny i bielizny na maszynie. Hoża 9—20. 32511.

Osoba wiekowa, zdrowa, władająca francuskim, niemieckim językiem, znająca gospodarstwo, pragnie znaleźć stosowne zajęcie na życie i pokój. Wielka 33, mieszk. 7. 32618.

Przyjmę demi-placę lub na godziny, głównie: francuzki i muzyka. Wiadomość do 1-ej i od 5-ej. Plac św. Aleksandra 14, m. 8. 32488.

Polka wysoko wykształcona z muzyką ma kilka godzin wolnych. Chmielna 24, stróż wskaże. 32602.

Panna służąca, znająca krawieczyznę, bieliznę, gospodarstwo, poszukuje miejsca. Tamże jest gospodyni, szuka miejsca gospodyni lub panny służącej. Zielenia 19, mieszk. 19. 32620.

Panna służąca, uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje miejsca. Przejazd 11, m. 10. 32718.

Rządca, kawaler, inteligentny, z porządnej rodziny, dokładnie obznajmiony z gospodarstwem rolnem, poszukuje miejsca od każdego czasu. Oferty prosi składać w kantorze Kurjera pod lit. A. H. R. 32664.

Sumienna wykształcona Niemka poszukuje zajęcia na godziny lub demi-placę. Solna 8, mieszk. 18. 32601.

Wdowiec lat 45, samotny, poszukuje miejsca inkasenta, rzadcy domu, w razie potrzeby może złożyć kaucję kilkaset rubli. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 31, mieszk. 36. 32428.

b) Zaofiarowane.

Bardzo zdolne staniczarki potrzebne zaraz. Magazyn Gundelach, Nowy-Swiat 60. 32684.

Chłopiec lat 15, dobrego prowadzenia, potrzebny. Obozna 9, Fiedler. 32655.

Cudzoziemki bony z dobrą rekomendacją, znajdują natychmiast pomieszczenie. Kantor komisowy, Nowo-Senatorska 6. 32622.

Dwóch cukierników do herbatników i ang. biszkoptów oraz specjalisty do cukierstwy i ang. karm. potrzeba zaraz na dobrych warunkach. Wiadomość: Nowy-Swiat 7, mieszk. 13. 32197.

Do nowoutwierającego się magazynu potrzebna jest bardzo uzdolniona modystka. Zgłaszać się: ul. Marszałkowska 135, m. 5. 32719.

Do magazynu Pauliny Szubert potrzebny krawiec damski. Erywańska 16. 32680.

Dziewczynki zaraz płatne, umiające szyc potrzebne. Ogrodowa 11, m. 28. 32678.

Do zarządu domem i opiekowania się dwoma chłopczykami potrzebna osoba dobrze wychowana, przyjemnej powierzchowności, w wieku około lat 30. Znające języki niemiecki i rosyjski mają pierwszeństwo. Zgłaszać się: Nowo-Senatorska 2, m. 9. 32598.

Do magazynu „An Printemps”, Erywańska 3, potrzebne są natychmiast kompletnie uzdolnione staniczarki. 32633.

Ekspedjent zdolny, z dobrą prezencją, znający rosyjski, polski i niemiecki w piśmie i słowie, znajdzie natychmiast posadę. Pierwszeństwo mają bratni galanteryjni. Oferty z dokładnym opisem składać do Kurjera Warszawskiego pod M. S. W. 32599.

Kucharz nieżonaty, znający się doskonale na kuchni, któryby był zarazem ogrodnikiem, potrzebny na wieś. Aleksandra 4, m. 8, od 10 do 2-ej. 32411.

Modystka, kształcąca się dłuższy czas w Paryżu, powróciwszy, poleca się względem szanownej publiczności z dużym wyborem najwspanialszych modeli. Wspólna 13, mieszk. 1. 32432.

Na wyjazd do Rostowa nad Donem potrzebny zaraz mechanik, obeznany dokładnie z reparacją maszyn do szycia wszystkich systemów. Wiadomość w składzie maszyn do szycia K. Koperskiego, Senatorska 22. 32638.

Niania doświadczona potrzebna. Jedno dziecko. Krakowskie-Przedmieście 30, Starzyńska. 32573.

Niania w średnim wieku, z dobrą świadectwami, potrzebna jest zaraz na wieś. Zgłaszać się: Chmielna 33, mieszk. 3. 32612.

Ogrodnik potrzebny na wieś każdego czasu. Grzegorzewice, poczta Mszczonów, listownie. 32555.

Osoba uzdolniona do staniczków potrzebna. — Orla 9, pracownia sukien. 32711.

Potrzebna szwaczka do domu prywatnego. Ciepła 9, mieszk. 4. 32580.

Potrzebne podręczne i uczennice do krawieczyzny. Nowy-Swiat 48, mieszk. 9. 32586.

Pożyczany pracowity literat. Oferty w Kurjerze pod „Literat.” 32574.

Potrzebne są panny zdolne do staniczków do pracowni Anny Mazurkiewicz, Długa 42, m. 75. 32560.

Potrzebny jest uczeń i czeladnik brzoźniarczy. Marszałkowska 145. 32627.

Potrzebna bona Niemka freblówka z patentem, znająca szycie. Wiadomość: Krochmalna 56, u właściciela. Zgłaszać się od 11-ej do 2-ej. 32621.

Pomocnik zecerki oraz pomocnik drukarski znajdują zaraz zajęcie. „Rundo”, Marszałkowska 123. 32607.

Potrzebny zaraz zdolny korespondent w niemieckim i francuskim na kilka godzin dziennie. Placa do 15 rubli miesięcznie. Oferty dla „P. 15” złożyć w kantorze Kurjera z podaniem lat. 32604.

Potrzebne podręczne i do nauki kapeluszy i sukien. Trębacka 9, Łazarowicz. 32600.

Potrzebna zdolna upinaczka i uczennica. — Ulica Złota 16, m. 15. 32595.

Panny szyczące na maszynie Whelera potrzebne, robota stała. Nowy-Swiat 32, mieszk. 16. 32569.

Potrzebna jest osoba dobrze grająca na lekcyjach tańca. Wiadomość: Elektoralna 53, mieszk. 21. 32566.

Poszukuje się leśniczego z dyplomem wyższych szkół leśnych, mogącego zarządzić pełnię czynności geometry. Warunki i świadectwa pod adresem: Aleksander Prus Wiśniowski, Berszadzka, gubernia podolska. 32558.

Potrzebne są zaraz uzdolnione staniczarki i spódniczarki do pracowni sukien. Marszałkowska 117, m. 8. 32644.

Potrzebna Niemka z dobrą świadectwami na wyjazd. Miodowa 3, mieszk. 33, do 12-ej. 32635.

Potrzebna na wyjazd do Rosji gospodyni. Pensja rs. 180 rocznie. Świadectwa dobre wymagane. Podwale 24, Trojanowska, od 10—1-ej. 32673.

Potrzebna zaraz młodsza umiająca szyc, prać, prasować i froterować. Zgłosić się tylko z dobrą świadectwami: Aleja Jerozolimskie 70, m. 3. 32658.

Panny zdolne do spódnic potrzebne zaraz. — Niecała 12, mieszk. 20, lewa oficyna. 32716.

Potrzebne osoby przyjmujące do siebie hafty i bieliznę. Nowy-Zjazd 3, m. 35. 32722.

Potrzebne są zdolne spódniczarki zaraz. — Marjańska 6, mieszk. 6. 32718.

Potrzebna maszynistka do bielizny. Elektoralna 13, m. 14. 32714.

Panny maszynistki, dziurkarki, podręczne i do nauki na przychodnie lub ze wszystkim potrzebne są zaraz do pracowni bielizny, ul. Ogrodowa 19, mieszk. 24. 32706.

Panny potrzebne umiające pięknie szyc ręcznie i na maszynie bieliznę damską oraz aby jedna znała dobrze krój tejże. Kapitulna 6, mieszk. 11. 32704.

Panny zdolne i podręczne potrzebne. Pracownia sukien, Hoża 38—16. 32703.

Panny zdolne do staniczków i spódnic potrzebne. Podwale 6, m. 3. 32698.

Potrzebna panna znająca krój, może mieć mieszkanie. Kobieta samotna dostanie kuchnię za obsługę. Hoża 13, m. 24. 32599.

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staniczków i krawcy do okryć. Marszałkowska 132, Brandel. 32723.

Potrzebna kobieta młoda, zdrowa, pojedyncza, na wieś, do gospodarstwa mlecznego. Listy wysłać pod adresem „Mleczarnia nad-Świdrzańska”, Wola Sufczyńska, przez Starą Wieś. 32136.

Potrzebny jest introligator, człowiek poważny, energiczny, do kierownictwa zakładem. Oferty składać w magazynie obió papierowych p. Janowskiego, Długa 31. 31884.

Panny zdolne staniczarki i okryciarki, potrzebne zaraz. Clarisse Lardenoy, Mazowiecka 29. 32469.

Staniczarka zdolna potrzebna na wyjazd do Rosji. Wiadomość: Marszałkowska 38, m. 17, od godz. 6—7-ej wieczór. 32693.

Uczennice przyjmują ze wszystkim za małą opłatą. Pracownia sukien Kamińskiej, Obozna 7. 32699.

Uczennice płatne potrzebne. Krakowskie-Przedmieście 4, m. 4, pierwsza siena, drugie piętro. 32631.

Zaraz potrzebny młody człowiek, jako ekspedytor i inkasent do piekarni, z kaucją rs. 100 lub poręczeniem. Pensja rs. 15 miesięcznie, życie i pomieszczenie. Oferty pod „J. R. 2692” przyjmuje Kurjer Warsz. 32632.

Zdolnej osoby do neglizjowych rzeczy, ale tylko takiej, poszukuje magazyn bielizny F. Bobrowski et Urbański, 2 Wierzbowa 2. 32582.

Kupno i sprzedaż.

A) Bardzo tanio sprzedają biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwymi kolorowymi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2 kop. 80, słubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuje srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocone, srebrzenie, wszystko wykonuję tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Swiat 36. 31802.

Biblioteka machoniowa trzydziściu w tym: Boska, sekretarka z bronzami „Empire”, stoł okragły czarny, do sprzedania. Szpitalna 10, stróż wskaże. 32193.

Do sprzedania z powodu żaloby płaszczyk ciepły, kostium granatowy z dwoma żakietami i kapeluszem, sukienka jasna, wszystko nienoszone, z 13-letniej dziewczynki. Wielka 33, m. 29. 32616.

Do sprzedania klacz 5-letnia skarogniada z rodowodem i lando stare fabryki Rentla. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej 138, u stangreta Franciszka. 32603.

Do sprzedania szafa machoniowa, stoliki czarne do kart, kredens. Freta 12, oficyna, m. 11. 32587.

Do sprzedania tanio dwa garnitury mebli, machoniowy i jesienowy, szafa dębowa duża, lustro, komoda, stolik do kart. Elektoralna 5, mieszk. 23. 32554.

Do sprzedania fortepian czarny, krótki. — Marjensztadt 7, m. 8. 32617.

Do sprzedania kredensy tanio, u stolarza. Marszałkowska 71. 32608.

Do sprzedania obraz płaskorzeźba Matka Boska, terrakota, w Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 32675.

Do sprzedania lustro, stół, lampa. Wspólna 40, m. 15. 32668.

Do sprzedania kredens, biurko, krzesło do niego, lampa, lustro z konsolą w złożonych ramach. Wilcza 41, m. 2, od 2 do 5-ej. 32709.

Dla introligatorów. Numerator stolikowy, stoł prasa, nożyce żelazne w dobrym stanie, tanio! Skład papieru A. Chodowieckiego, Plac Teatralny 22, róg Bielańskiej. 32358.

Do sprzedania fortepian koncertowy petersburskiej fabryki Bekera. Wilcza 2, m. 12. 32278.

Do sprzedania pomnik kamienny z krzyżem żelaznym i żelazne ogrodzenie na cmentarzu powązkowskim. Wiadomość w sklepie mydlarskim K. Kreibicha, Aleja Jerozolimska 47. 32155.

Do sprzedania zakład introligatorski z firmą i stałą klientelą. Wiadomość: Chmielna 28, m. 5. 32143.

Do sprzedania: szafa, stół machoniowy, garniturek gabinetowy, krzesła, toaleta, łóżka żelazne zwyczajne. Krucza 49, mieszk. 9. 32465.

Fabryka waty sprzedaje watę i watki do okien tanio. Długa 10. 32594.

Faeton używany, mocny, elegancki do sprzedania. Nowolipie 80, wprost Żelaznej. 32596.

Fortepian krótki do sprzedania, rs. 200. — Długa 4, m. 7. 32676.

Fortepian Budynowicza od C. do A. rs. 120 Leszno 69—18. 32672.

Fortepian krótki fabryki Małeckiego, nowy, mało używany, do sprzedania. Ordynacka 7, mieszk. 11. 32710.

Fortepian krótki, doskonały, rs. 230. Szeroka Freta 18, m. 7. 32667.

Fortepian wstawiono do sprzedania bardzo dobry; wynajem. Bielańska 5, Granke. 32520.

Fabryka powozów M. Sejdmana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, bryczki, kocz używany tanio. 32508.

Fortepian zagraniczny, prawie nowy, rs. 280. Orla 6, m. 43. 32351.

Fortepian, pianino sprzedaje, wydzierżamiam najprzystępniej, egzercytowanie, strojenie. Jerozolimska 84, Strzelecki. 29530.

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne, sprzedają i wynajem. Królewska 3, Tarnowski. 31743.

Garnitur mebli w dobrym stanie do sprzedania z powodu wyjazdu. Sewerynow 14, m. 28. 32132.

Kredens jesienowy o 3-ch przedziałach sprzedam. Chmielna 54—11. 32577.

Kasę fabryki Ostrowskiego sprzedam tanio. Grzybowska 23, u ślusarza. 32605.

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 30433.

Kupuje, sprzedają, zamieniam wszelkich systemów maszyn do szycia. Dzika 20, mieszk. 34. 32140.

Lustro w złożonych ramach z konsolą z marmurowym blatem, do sprzedania. Wiadomość: róg Senatorskiej i Podwale, w cukierni. 32179.

Mleko z Adamowa pod Grodziskiem sprzedaje, kwarta 9 kop. Wspólna 33. 32115.

Mebel za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stół, krzesła, biurko, szeslongi, firanki. — Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 32679.

Mebel nowe i używane, garnitury po bardzo niskich cenach w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Marszałkowska 152, róg Zielonego Placu, 1-sze piętro. 32399.

Mebel z czterech pokoiów, prawie nowe, do sprzedania za przystępną cenę. Krucza 10, rzadca domu. 30922.

Mebel, garnitury, otomany, szeslongi, sofę, szafy, kredensy, łóżka, biurka, lustra i inne, niepraktykowane niskie ceny. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 32490.

Mebel po zwiniełym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 32484.

Mebel za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stół, krzesła, biurko, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 23, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 31259.

Mebel: dwa fotele, kozeta, stolik materja kryte, szeslong skórą amerykańską, otomana, kozetka, dwa krzesła, garniturek fantazyjny. Krucza 49, tapicer. 32466.

Mebel tanio, kompletne urządzenia salonowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble, w całości lub pojedyncze sztuki. Robota trwała. Mokotowska 59, Koperski, przy placu św. Aleksandra. 32505.

Mebel kryte, mało używane, rs. 56, kozeta, szafka kuchenna. Złota 55, m. 10. 32619.

Mebel tanio do sprzedania z pięciu pokoiów z powodu wyjazdu. Nowy-Swiat 21, mieszkania 28, drugie podwórze, drugie piętro. 32671.

Owoce z Jankowa: gruszki i jabłka deserowe, jabłka na kompoty po rs. 1 kop. 30 pud (dla cukierni, restauracji, pensji), jabłka zimowe od 2 rs. 20 kop. pud i gruszki od 4 rs. 20 kop. pud, oraz warzywa na zimę i ziemniaki poleca skład nasion „Ogrodnik Polski”, Mazowiecka 11. 31748.

Ogier szpakowaty wierzchowy, 6 lat mający, rasy arabskiej, do sprzedania. Ulica Elektoralna 34, do godz. 3-ej po południu, u stangreta Stanisława. 32147.

Okazja! Wyprowadź świeżych okryć damskich niżej ceny kosztu. Świętokrzyska 8, mieszk. 6. 32583.

Otomany brokatowy kryty sprzedam tanio. — Krakowskie-Przedmieście 20, m. 11. 32648.

Otomana dobrze zrobiona niedrogo do sprzedania. Elektoralna 23, m. 19. 32712.

Otomany urządowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 32728.

Pianino zagraniczne, nowe, do sprzedania lub wynajęcia. Długa 35—5. 32346.

Potrzebuję przedmiotów platerowanych używanych, kto takowe ma do zbycia, zawiadom w Kurjerze Warszawskim pod „Plater.” 32570.

Potrzebne szafy do składu materiałów aptecznych. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Szafy.” 22653.

Pianina nowe i fortepian za rs. 180 do sprzedania. Obozna 9, Fiedler. 32656.

Powozik lub dorożka nowa do sprzedania. Nowogrodzka 2. 32686.

Pianino do sprzedania albo do wynajęcia. — Chłódna 2, m. 16. 32659.

Poszukuję dwóch obrazów większych rozmiarów, starej szkoły, dobrego pędzla. Adresy składać pod lit. Z. Ps. S. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 32447.

Pianino dobrze sprzedaje. Nowy-Swiat 9, Gruszczyński. 32471.

Pianina nowe o strunach krzyżowanych, w znacznym wyborze, sprzedaje po cenach najprzystępniejszych A. Dütz, Jasna 3. Specjalna fabryka. 32348.

Staniki trykotowe oraz żakietki jesienne. Snahtanaj u K. Mantey, ulica Świętokrzyska 8. 32584.

Tanio stół duży dębowy oraz komoda starożytna z bronzami. Krucza 49, m. 7. 32700.

Trzy pary koni, od 400 rs. para, wolant na gumowych kołach do powożenia prawie nowy, do sprzedania. Wiadomość: Włodzimierska 6, m. 14, od 9—3-ej. 32457.

Tanio otomany. Żółwia 26, u tapicera. 32529.

Z powodu wyjazdu do sprzedania maszyny pończosznicze od 30 rs. Leszczyńska 9, mieszk. 51. 32650.

Za pół ceny maszyna nowa Whelera i Wilsona do sprzedania. Długa 18, mieszk. 5, w oficynie. 32332.

Interesa handl. i majątk.

Bez pośrednictwa potrzebny nowy dom Bona 10%, na przynajmniej ulicy, do 120,000 rs. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod D. E. T. 32606.

Chciałbym nabyć interes dobrze prosperujący lub też wstąpić jako wspólnik z kapitałem 10,000 rubli. W razie potrzeby kapitał może być większy. Oferty z dokładnym opisem: Kurjer Warszawski B. B. 32626

Dom w środku miasta położony, przynosiący brutto 7,000 rs. dochodu, Towarzystwa 21,000 rs., jest do sprzedania. Do kupna potrzebna jest suma rs. 30,000. Wiadomość w handlu win P. Voigt et Comp., Bielańska 5. 32564

Do sprzedania dwa warsztaty stolarskie z naczyńmi. Wiadomość: Długa 2, mieszkanie 2. 32441

Dom z dochodem około 7,000 rubli do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość u adwokata przysięgłego Piaskowskiego (Chmielna 29). 32163

Do kupna poszukuje się domu w środku miasta, z dochodem około 8,000 rubli brutto. Oferty szczegółowe z wymienieniem pożyczki Towarzystwa kredytowego nominalnej oraz nieumorzonej przyjmują się: Leszno 2, mieszkania 14. 32129

Dom przy ulicy Gołębiej № 11, bez żadnych długów, do sprzedania pod dogodnymi warunkami. Wiadomość: właściciel domu, Marszałkowska 59. 32423

Domek drewniany z oficyną i ogródkiem owocowym do sprzedania. Praga, Brukowa 20, mieszkanie 16, od 2 do 4-ej. 32187

Garkuchnia z wyrobioną klientelą do sprzedania. Aleksandra 3. 32609

Jest do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją, z dwoma pokojami. Komorne 16 rubli miesięcznie. Ulica Wilcza 9. 32417

Kolonja do sprzedania. Ulica Gurczewska 3, za koleją № 31. Wiadomość u gospodarza. 32459

Kupiec samotny potrzebuje współczynnika z 600 rs. do prowadzenia samodzielnie interesu. Oferty: biuro „Monopol”, Senatorska 28, Samotny. 32689

Magle angielskie do sprzedania. Włodzimierska 16. Mieszkanie wygodne na parterze. 31988

Magle do sprzedania. Muranowska 16. 32618

Magle są do sprzedania na dogodnych warunkach, przy ul. Marszałkowskiej № 69. Wiadomość w sklepie spożywczym. 32685

Oddaje się z majątku donacyjnego Czarnocin w administrację poręczającą folwark Szczygłówny, rozległości 13½ wioł, w tem łąk 50 morgów, na lat 12, z kompletnie zasiewami oraz pełnym żywym i martwym inwentarzem, położony w gub. piotrkowskiej, powiecie łódzkim, blisko kolei i w punkcie handlowym. Wiadomość na miejscu, w dominium Czarnocin, st. dr. ż. warsz.-wied. Baby. 32701

Por rs. 33,000 Towarzystwa miejskiego potrzeba rs. 30,000. Wiadomość u właściciela domu, Zielna 9. 32629

Pralnia do sprzedania. Aleksandra 3. 32660

Restauracja do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Długa 19, w sklepie wiktualniów. 32559

Sklep dystrybucyjno-mydlarsko-spożywczy do sprzedania. Ul. Piękna 1, róg Ujazdowskiej. 32152

Sklep mydlarsko-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Śliska 16. 32404

Sklep wiktualniów od lat kilkunastu egzystujący do sprzedania. Chmielna 83. 31844

Stara Ostrogska apteka, zasobna, urządzona bogato, renomowana, z receptami około 8,000 i tyłu obrotu, sprzedaje się za 21,000 rs., z których 18,000 gotówką, lub poszukuje wspólnika farmaceutę z 14,000 rs. do kupna domu, założenia instytutu wód i prowadzenia na dużą skalę. Ostrog, gub. wołyńska, Obrapański. Na odpowiedź marka. 32276

Sklep kolonialny do sprzedania. Świętokrzyska 15. 32256

Sumy 6,000 rs. i 4,000 rs. do ulokowania na pierwsze numery hipoteki. Berka 3, mieszkania 6. 32027

Sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny. Ul. Ogrodowa 32. 32602

Sklepek spożywczy do sprzedania z powodu powiększenia interesu. Ulica Widok 16. 32625

Sklep z wędlinami sprzedam. Ulica Bielańska 13. 32579

Sklep spożywczy, egzystujący 25 lat, pieczywo 8 rubli dziennie, do sprzedania. Wiadomość: ulica Żorawia 14, sklep spożywczy. 32645

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Krak.-Przedmieście 10. 32702

Sklep wiktualniów do sprzedania zaraz za rs. 200. Ulica Pańska 43. 32683

Traktiernia do sprzedania, istniejąca od lat 10. Zielony Plac 15. 32647

Wiatrak bez gruntu do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 139, m. 14, od godz. 10—12-ej. 31998

Większy skład węgla z mieszkaniem i urządzeniem do sprzedania. Kiosk, Plac św. Aleksandra. 32687

Wspólników potrzebuje z udziałem w zajęciu, do interesu nowego, bez konkurencji, z kapitałem 4 do 5,000. Jerozolimka 64, mieszkanie 5, w godzinach do 11-ej i od 2-ej do 4-ej. 32557

Z kapitałem 20,000 rubli potrzebny wspólnik, chrześcijanin, do interesu przynoszącego do 10,000 rubli zysku brutto. Oferty prozę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego „Pracowitemu.” 32648

Z powodu słabości nóg sklep do sprzedania. Ul. Zielna 58. 32640

Zamienię dom z dochodem czystym około 900 rs. na folwark, willę z ogrodem i t. p. — Królewska 16, m. 16, między 3—5-tą. 32568

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania warsztat pilnikarski, egzystujący od lat 28. Wiadomość: ul. Elekoralna 8, mieszkania 17. 32421

Z powodu wyjazdu do Rosji jest do nabycia zaraz magazyn strojów damskich. Ulica Długa 12, Kozłowska. 31487

6,000 rubli jest do ulokowania na pierwsze numery hipoteki. Wiadomość: Solna 8, m. 25. 32576

40,000 rubli potrzeba zaraz na 1-szy numer hipoteki domu na 6%, na pięć lat. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Administratorowi.” 32188

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Swiat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3241r

A. W. Zaborski, Kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 31049

Od 1-go stycznia potrzebny sklep z 2 pokojami w punkcie ruchliwym, na skład wódek. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Punkt”. 32387

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem. Chłodna 21. 32485

Do wynajęcia pokój o 2-ach oknach na ogród, z przedpokojem, 10 rs. miesięcznie. Hoża 9, m. 51. 32556

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane, dwie łóżka osobne. Nowy-Swiat 41, mieszkania 5. 32692

Do wynajęcia zaraz 5 ładnych pokoi. Ogrodowa 17, 1-e piętro. 32572

Do wynajęcia zaraz 4 pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, spiżarnia, wygodna, piwnice, 1-sze piętro, balkon, 420 rs. rocznie. Widok na ogród, wodociąg, zlew. Lipowa 5, blisko Oboznej. 32374

Do odstąpienia pokój obszerny przy obywatelskiej rodzinie dla osoby inteligentnej. Chłodna 8, mieszkanie 7. 32227

Grodzisk. Dwa pokoje z balkonem i kuchnią do wynajęcia u P. Ptaszyńskiego. 32639

Jest do wynajęcia pokój z całodziennym utrzymaniem: Fortepian na miejscu. Aleje Jerozolimskie 43, m. 8. 32561

Lokal fabryczny, w którym jeden salon około 500 łokci kwadratowych, ze światłem z dwóch stron, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość na miejscu u właściciela, Zielna 15, róg Karmelickiej. 32565

Lodownia wielka przemysłowa, blisko wody i miasta, do wynajęcia w całości lub częściowo. Wiadomość u właściciela, Widok 9, lub na miejscu, Fabryczna 16. 3183r

Od 15-go listopada do wynajęcia apartament umeblowany z komfortem, składający się z 9-u pokoi, na 1-m piętrze, na 6 miesięcy—może być dodana stajnia i wozownia. Wiadomość Świętokrzyska 18. 31906

Polna 30. Trzy pokoje, kuchnia, dwa wejścia, 20 rub. miesięcznie. Dwa pokoje kuchnia 9 rub. Ogród spacerowy wprost wyjść. Blisko tramwaje. 32128

Poszukuje mieszkania w domu porządnym, gdzie byłby pokój, składający się z 3-ech niewielkich, widnych pokoi (rozłożonych nie rzędem), przedpokoju, kuchni, zlewu, wodociągu, schowanka, piwnicy—pożądane dwa wejścia. Oferty. Chłodna 37, u stróża „C.” 32638

Piękny salon, o dwóch oknach malowanych od frontu, paradne wejście, parter. Tamże ładny pokój obok. Nowogrodzka 9, mieszkania 2. 32690

Trzeba zaraz trzy lub cztery pokoje, z wszelkimi wygodami. Adresy składać w kantorze Kurjera pod lit. A. L. G. 32651

Przy bezdzietnem małżeństwie oddzielny pokój duży, może być usługa, samowar. Kozłowska 23, m. 4. 32578

Pokój umeblowany, usługa. Wspólna 44, róg Marszałkowskiej, m. 1. 32628

Pokój dla jednego lub dwóch panów. Grzybowska 18, m. 31. 32592

Pokoje umeblowane, pojedynczo, tanio do wynajęcia. Świętokrzyska 8—6. 32582

Pokój duży, kuchnia widna, zlew, woda, klozet, 39 rs. kwartalnie. Stare-Miasto 4—6. 3-683

Sklep do wynajęcia w każdym czasie przy ulicy Marszałkowskiej 132. Wiadomość u jubilera. 32446

Szuka się mieszkania w środku miasta, 5 pokoi z kuchnią i wszystkimi wygodami, z meblami lub bez, od 1 listopada. Oferty prozę składać w Kurjerze pod „5 Pokoi.” 32553

Stajnia i wozownia murowana, może być sprząbiona na warsztat lub skład. Ogródki frontowy na skład węgla lub t. p. zaraz do wynajęcia. Wronia 30. 32654

Z powodu wyjazdu, jest zaraz do odstąpienia lokal parterowy, o 5-u pokojach z kuchnią i spiżarnią. Chmielna 58, stróż wskazuje. 32593

Z powodu wyjazdu, zaraz do wynajęcia: 5 pokoi, na dole, z przedpokojem, gazem, kuchnią, wygodą, wodociągiem, wprost pałacem komory i klubów, przy ulicy Chmielnej 58—1540. 32581

5 pokoi frontowych, pierwsze piętro, z powodu wyjazdu, do odnajęcia. Marszałkowska 95, o warunki zgłosić się na Hożą 64, mieszkania 3. 32562

6 pokoi frontowych, drugie piętro, z powodu wyjazdu, do odnajęcia od listopada lub później. Wspólna 42, przy Marszałkowskiej. 32262

Doniesienia rozmaite.

A. 40 rubli nagrody. Zgubiono pugilarz, w którym znajdowały się 4 papierki z brylantami, szmaragdami, szafirami i rubinami, oraz ewiarka losu do klasy 3-ej. Łaskawo znalazca raczy oddać do jubilera: Trębicka 9. 32551

Akuszka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrekcji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne, z wszelkimi nowoczesnymi dogodnościami. Leszno 22. 30795

A. Maszyńska Maria Kowalska zatwierdzona przez urząd lekarski, masuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście 17, mieszkania 6. 31775

A. Fabryka wyrobów pusmanteryjno-szmu-klerskich i dzetowych sprzedaje takowe tanio i przyjmuje obstarunki. Bracka 12. 29792

Akuszka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 32360

Akuszka Karpińska przyjmuje panie na słabość i kurację od 10 rubli z umieszczeniem dziecka. Elekoralna 19. 32335

Akuszka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w krytycznych okolicznościach, pianom potrzebującym zupełnej dyskrekcji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 32657

A. Zaraz przyjmę 2 panienki ze wsi, z całodziennym utrzymaniem. Różne meble używane, gitara, palto męskie ciepłe, na osobę średniego wzrostu, mało używane, figus duży. Warecka 10, m. 13. 32713

Chłopczyk z dobrej rodziny, potrzebny do wspólnej nauki początków. Widok 19, mieszkania 9. 3246r

Dziewczynka dwu-miesięczna, jest do odnawienia na własność, ładna i zdrowa, Ulica Szczygłowa 4, u Kozłowskiej. 32450

Fotograf uczy na swoich aparatach. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Fotografy.” 32670

Fabryka paryskich kwiatów „Eliza” przeniesiona na Nowy-Swiat 57. 32302

Grzybek drzewny niszczy radykalnie Exsiccator, broszki bezpłatnie. Ritter, Mzrszałkowska 117.—Potrzebni ajenci. 29271

Hygieniczne mydło oryginalne angielskie Cleaver'a, najlepsze do udelikatnienia skóry, poleca skład papieru A. Chodowieckiego, plac Teatralny 22, róg Bielańskiej. 3234r

Krawaty różnych fasonów. Ceny niskie. Uczęcamy się rabat. Piore, odświeżam tanio.—Nauka krawatów trzy tygodnie rs. 6. Widok 14, m. 10. 32304

Kwit depozytowy wydany przez dyrekcję Towarzystwa kredytowego ziemskiego na imię Lucji Szadkowskiej, zaginął. Uprasza się o zwrócenie go do dyrekcji, ponieważ znalazca żadnego użytku z niego mieć nie może. 32634

Kapelusze od 30 kop. ubieram. Elekoralna 41, mieszkanie 10. 32637

Magazyn L. C. Bronikowskiej, Erywańska 18, powiększwszy pracownię, przyjmuje obstarunki na suknie damskie, dziecięce, okrycia, bluzki, matinee, fartuszek, halki i t. p. Robota kolder, szybie bielizny z własnych lub powierzonych materiałów—znacznie wykwintnie. Wyprowadzają zapas szlafroków i matinek. 31233

Obiady prywatne, wyborowe, hygieniczne kopyjek 60, w abonamencie 10 kopiejek taniej, obstarunek w wilej. Krucza 31, kuchnia 1. 32669

Poleca się Krakowski Skład węgla, Złota 54. Telefonu 138. Specjalna sprzedaż kopalni Rudolfa. 29756

Proszę przyjść w pomoc robotę: szlafroczki, mundurki od rubla, suknie 2 ruble, bielizna 15 kop. Garderobę przerabiam. Bieliznę naprawię. Widok 2—4. Stefanska. 32575

Pianino (Düts) do wynajęcia. Długa 27, mieszkania 13. 32677

Pies przybłąkany, wyżeł czarny, biała plama pod łbem. Właściciel zechce odebrać. Pies znajduje się: Praga, ulica Sprzeczna 5, wiadomość u stróża. 32615

Przyjmę dziecko do piersi, pokarm młody, karmię tylko dziesięć miesięcy. Sołec 53, mieszkania 12. 3260

Pracownia Pelagji przeniesiona z Alei 8. na ul. Nowy-Swiat 21, na dole. 22624

Pelagja, Nowy-Swiat 21, przyjmuje suknie i wszelkie stroje damskie, wykończa tanio i starannie. 32624

Pelagja robi żakiety podług modeli paryskich. 32624

Pelagja. Okrycia, salopy na wacie i futrze. 32624

Pelagja przyjmuje do nauki kroju i szycia, Nowy-Swiat 21. 32624

Potrzebna jest zaraz mamka. Ulica Złota 55, m. 3. 32213

Różaniec. Nowa doniesień wartości książka: „Sposób odmawiania Różańca, błogosławieństwem O. S. Leona XIII obdarzony,” a przez O. Granello ułożony, w tłumaczeniu O. Prokopa. Ozdobiony 15 rycinami tajemnic, oraz tytułową ryciną. Wydanie ozdobne, z kolorowymi obwódkami. Cena 20 kop., z przes. pocztą 25 kop. — Druga książka wytworna p. t. „Różaniec ilustrowany,” z rozmyślaniami i modlitwami przy każdej tajemnicy, przez O. Prokopa, kapucyna. Wydanie wspólnie. Cena rs. 1, z przes. pocztą rs. 1,20 kop. Do nabycia u nakładcy Maurycyego Orgelbranda, w Warszawie, na wprost posagu Kopernika. 3147r

Tornistry, paski, teki, kuferki dla uczni polecia fabryka T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 26391

Tanio! po rs. 2 przyjmuję suknie do roboty. Niecała 14—12. Zofja. 32725

Uprasza się panią, która siedziała na pierwszej ławce od ulicy Marszałkowskiej w Saskim ogrodzie między 2—3 po południu d. 11 października, podniosła dewizkę złotą damską w łusce, podwójnie spójoną, z brokoczkami dwa gołębki i kluczykiem, z haczykiem bez agraftki, stanowiącą pamiątkę, o odesłanie tejże: ulica Żimna 7, m. 6, za nagrodą. Uprasza się szanownych jubilerów, o zwrócenie uwagi na powyższą dewizkę. 32649

Zupełna wyprzedaż w warszawskim składzie dywanów, ulica Hr. Kotzebue 2, dywany, chodniki, koteliny, atlasy, burety, juty, portjery, firanki, koldry i wszelkie inne towary wyprzedajemy znacznie niższe ceny kosztu. Lokal z 3-letnim kontraktem i kompletnym urządzeniem odstąpię. Ulica Hr. Kotzebue 2.—Gustaw Arnold i S-ka. 31106

Stanki trykotowe, najświetniejszych granicznych fasonów, wybor wielki. „Manufaktura Krajowa.” A. Brochocki. Niecała 12.

Żakiety dla dam i dzieci. Ceny niskie. Niecała 12.

Ubranka dziecięce, tanio. „Manufaktura Krajowa.” A. Brochocki. Niecała 12.

Szale, chustki ciepłe od 90 kop. A. Brochocki. Niecała 12.

Aksamitki czarne, kolorowe, Szkoocka. Ceny bardzo niskie. Niecała 12.

Wstążki we wszystkich kolorach i szerokościach. Niecała 12.

Woalki od 15 kop. i droższych wybor wielki. „Manufaktura Krajowa.” Niecała 12.

Karbowanie, plisowanie sukni, koronek. „Manufaktura Krajowa.” A. Brochocki. Niecała 12. 32157

Magazyn Antoniny Zatorskiej 8 Trębicka, pierwsze piętro. Kupuje, sprzedaje wszelką używaną garderobę, jak również pościel, bieliznę, obuwie, parasolki, gorsety, materiały w kawałkach i inne rzeczy. Plac odrazu gotówką. 32696